Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI — Wilno, Sobota 9-go kwietnia 1932 r. — Nr. 81.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem 4 zł., przesyłką pocztową 2. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Wielebnemu ks. prefektowi Józefowi Kowalczukowi, wszystkim Krewnym Przyjaciołom i Znajomym oraz wszystkim tym, którzy okazali nam tak wiele życzliwości i współczucia odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki naszej ukochanej Matki

Ś. ✝ P.

Marji z Żwejruków Sokolińskiej

składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Powrót min. Piłsudskiego?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem nadeszły wiadomości, iż urzędowa agencja angielska Reutera ogłosiła. że minister Józef Piłsudski wyjechał z Kairu i że za 4—5 dni przybędzie do Londynu, a stąd uda się do kraju.

Urzędowa P. A. T iczna wślad za tem ogłosiła komunikat, stwierdzający, że min. Piłsudski do Londynu nie wybiera się.

Skądinąd wiadomo, że min. Piłsudski miał zamiar wziąć udział w konferencji premjerów, wyznaczonej w Spale na 20 b. m. i że gdyby w tym terminie nie mógł przyjechać, to termin konferencji byłby przesunięty. Już teraz mówią, że konferencja ta odbędzie się w terminie późniejszym.

Z kół poinformowanych zapewniają waszego korespondenta, że min. Piłsudski spodziewany jest w kraju między 15—20 b. m. Niewiadomo tylko którędy wróci, czy drogą, jak poprzednio, czy też— co jest prawdopodobniejsze—inną.

Pogłoski o powrocie doradcy finansowego Deweya.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Jak donosi dobrze poinformowany w sprawach finansowych żydowski „Nasz Przegląd".

W kołach finansowych rozpowszechniane są sensacyjne pogłoski o tem, że do Polski przyjechać ma znów p. Dewey.

Jak wiadomo, p. Dewey, **jako przedstawiciel grupy finansowej, która udzieliła Polsce pożyczki stabilizacyjnej, czuwał nad wykonaniem planu stabilizacyjnego i nad utrzymaniem złotego. Ponieważ rozeszły się wieści o zamiarze zwiększenia obiegu pieniądza w Polsce, przeto rzekomo mieli Amerykanie postanowić, by p. Dewey znów przybył do Warszawy.**

Departament zdrowia przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Czynniki rządowe zdecydowały definitywnie przeniesienie departamentu służby zdrowia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Po redukcji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

LWÓW. Zredukowani urzędnicy lwowskiego Banku przemysłowego zajęli onegdaj biura i pozostają w nich dzień i noc. Powodem ma być niewypłacanie odprawy emerytalnej w wysokości 6-o miesięcznej gaży.

Dodatki na bezrobotnych.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Minister Komunikacji pastanowił utrzymać dopłaty na rzecz bezrobotnych do biletów osobowych i przesyłek towarowych do 15 października rb.

Samobójstwo Wacława Pakulskiego.

Trudności finansowe przyczyną rozpaczliwego kroku.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach porannych popełnił samobójstwo Wacław Pakulski prezes stowarzyszenia kupców branży winnej i kolonjalnej. Pakulski rzucił się z 4 Piętra ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa — trudności finansowe.

Jak wiadomo, Wacław Pakulski był jednym z współwłaścicieli znanej firmy „Bracia Pokulscy", posiadającej w Warszawie szereg sklepów kolonjalnych i winnych.

W sferach kupieckich śmierć Wacława Pakulskiego zrobiła ogromne wrażenie.

Zbrojny napad na plebanję.

Zamordowanie ks. Żórawskiego.

WARSZAWA. Donoszą z Kalisza: We wsi Girzyca o g. 20 do miejscowego proboszcza, ks. Żórawskiego, wtargnęło 4 bandytów z rewolwerami. Zażądali oni wydania pieniędzy i wskutek stawianego oporu zamordowali kapłana. Na odgłos strzałów nadbiegła pomoc, zbrodniarze jednak zbiegli. Ksiądz już nie żył. Natychmiast wszczęto pościg. Rysopis bandytów jest znany.

Niebywały wzrost tajnego gorzelnictwa w Małopolsce Wschodniej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

LWÓW. Na terenie urzędu skarbowego w Brodach rozwinęło się tajne gorzelnictwo. W roku 1930 wykryto 10 tajnych gorzelni, w roku 1931 — 140, a w ostatnich 3 ch miesiącach już 254 tajnych gorzelni.

Walka przedwyborcza w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Walka wyborcza wzrosła ostatnio do **olbrzymiego napięcia,** Poza zgromadzeniami, których odbywają się tysiące, **ulicami większych miast przeciągają pochody propagandowe** ze sztandarami i orkiestrami. Zarównu na prowincji, jak i w samym Berlinie dochodzi do **nieustannych starć między zwolennikami Hitlera a komunistami.**

STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę, dnia 17 kwietnia r. b. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się:

Wielkie Zebranie Polityczne

na którem poseł **JÓZEF PETRYCKI** redaktor „Gazety Bydgoskiej" wygłosi sprawozdawcze przemówienie

o sytuacji politycznej.

Wstęp wolny. — Początek punktualnie o g 12,45.

Opinja komitetu prawników w sprawie portu gdańskiego.

GENEWA (Pat') Komitet prawników zbadał zagadnienie prawne wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę.

Teza gdańska, zmierzająca do zapewnienia portowi gdańskiemu monopolu lub pierwszeństwa w handlu zamorskim Polski, została odrzucona. Opinja komitetu prawników rozpatrzona zostanie przez Radę Ligi na sesji majowej.

Sensacyjna kradzież w zbiorach rapperswilskich w Warszawie.

WYKRADZIONO AUTOGRAFY A. MICKIEWICZA, CYPRJANA NORWIDA, GEN. BEMA i INNE.

Jak już donosiliśmy, wczoraj w Warszawie aresztowany został inż. Romuald Zienkiewicz. Jak się okazuje, aresztowanie nastąpiło pod zarzutem kradzieży cennych dokumentów historycznych ze zbiorów Rapperswilskich.

Szczegóły tej afery przedstawiają się jak następuje:

Niedawno do dyrektora Bibljoteki narodowej (min. W. R. i O. P.) przy ul. Rakowieckiej, p. Stefana Dembego, zgłosił się znany mu bibljofil, **b. profesor literatury białoruskiej w Instytucie wschodnim, inż. Zienkiewicz,** z propozycją kupna autografu Adama Mickiewicza do zbiorów Bibljoteki narodowej.

Sprawą zajął się urząd śledczy. Ponieważ z raporcików, odszukanych w Muzeum historyczno-wojskowem w Al. Jerozol., wynikało, że Zienkiewicz dopuszczony był, jako historyk i bibljofil — do tych zbiorów, zrodziło się podejrzenie, iż on tylko mógł dokonać kradzieży ze zbiorów muzealnych.

Wobec powyższego, niezwłocznie tego samego dnia w mieszkaniu Zienkiewicza przy ul. Chmielnej 68 przeprowadzono rewizję, która **ujawniła szereg rozmaitych rękopisów, książek kolosalnej wartości naukowej i historycznej, białych kruków, które mają powycierane gumą pieczęcie muzeum.**

Pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, iż wiele z pośród tych zbiorów pochodzi z prywatnych zbiorów Mikołaja Fedorowskiego i Zygmunta Wolskiego. Zakwestjonowano również wiele ciekawych niezmiernie dokumentów i książek, oddanych przez Zienkiewicza Towarzystwu Bibljofilów z przeznaczeniem na licytację.

W czasie badania **Zienkiewicz przyznał się, iż autograf Adama Mickiewicza i list Cyprjana Norwida skradł ze zbiorów Rapperswilskich.**

Wobec przyznania się do winy, Zienkiewicz został aresztowany.

Dyrekcja Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w związku z wiadomością w prasie o tem, że Zienkiewicz był profesorem w tej instytucji, prosi nas o zaznaczenie, że inż. R. Zienkiewicz nigdy w tej instytucji nie pracował w żadnym charakterze.

Niepowodzenie konferencji

czterech mocarstw.

LONDYN (Pat). Cała prasa **londyńska bez wyjątku stwierdza dziś niepowodzenie konferencji mocarstw, nie przytaczając zresztą nic poza wiadomemi już faktami, jakie wczoraj spowodowały załamanie się rokowań.**

PARYŻ (Pat). Ze strony francuskiej stwierdzają bez żadnego skrępowania, że **konferencja czterech mocarstw rozbiła się.** Jeśli nawet w obecnej chwili znajdzie się jakaś nowa formułka, nie wprowadzi ona nikogo w błąd. Takie są wnioski korespondenta londyńskiego „Le Matin", które wyciągnął on z wczorajszych obrad konferencji. Dodaje jeszcze, że **roczniki dyplomatyczne nie stwierdziły być może dotychczas tak jasnego przyznania się do niepowodzenia.**

Możemy — pisze korespondent — **pozwolić sobie na to, gdyż udaliśmy się do Londynu z pieniędzmi i z wielką ideą — wzniosłą i praktyczną. — Przegraliśmy proces, który nie był naszym.**

Inne pisma mówią również o **niepowodzeniu konferencji i zupełnym impasie. Nie żywią one nawet żadnej nadziei, aby w Genewie doszło do jakiegoś porozumienia** w tym względzie, gdyż rozbieżności poglądów są zbyt ostro zaznaczone.

„Echo de Paris" stwierdza, iż w Berlinie bronią idei pangermanizmu, Włochy zaś obawiają się wpływów Francji w Europie Środkowej i że jedyną możliwością wyjścia z impasu jest, aby Francja i Anglja zaprzestały poszukiwania jednomyślnego rozwiązania zagadnienia.

LONDYN (Pat). W dniu 8 bm. rano w Foreign Office zebrali się pod przewodnictwem Mac Donalda delegaci na konferencję 4 mocarstw. Na posiedzeniu tem komitet przedstawił sprawozdanie i zaproponuje — jak przypuszczają — **odroczenie na czas nieokreślony konferencji wskutek ujawnionego w dniu wczorajszym braku porozumienia pomiędzy uczestnikami narad.** Von Buelow wyraził wobec przedstawicieli prasy ubolewanie z powodu obrotu sprawy i dodał, że od samego początku miał wrażenie, iż sytuacja jest zbyt skomplikowana, aby mogła być rozpatrzona dokładnie w ciągu trzech dni. Minister Grandi oświadczył: **„Jest to koniec konferencji.** Ze swej strony zrobiliśmy wszystko możliwe". Zapytywany, czy istnieje możliwość jakiejś niespodzianki w ostatniej chwili, minister Flandin wzruszył ramionami, oświadczając: **„Powinniśmy zawsze mieć nadzieję".**

LONDYN (Pat). **Konferencja 4 mocarstw odroczyła się beztermi-nowo.** Po skończonem posiedzeniu ogłoszono **komunikat treści następującej:**

Rządy, reprezentowane na konferencji, zgodnie uznały, że sytuacja finansowa i gospodarcza krajów naddunajskich wymaga szybkiej i zgodnej akcji. Akcja taka leży w interesie całej Europy i jest być może pierwszym krokiem do jej odbudowy pod względem gospodarczym. W wyniku obrad konferencji wyłonił się szereg spraw gospodarczych, wymagających rozpatrzenia oraz bliższych informacyj. W każdym razie konferencja genewska w przyszłym tygodniu uniemożliwia kontynuowanie obecnych obrad.

LONDYN (Pat). Minister Flandin przed odjazdem do Paryża odbył dłuższą rozmowę z Grandim, z którym na jego zaproszenie spożył śniadanie. W związku z tem mówią o **możliwości dojścia do porozumienia Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch z pozostawieniem narazie Niemiec na uboczu.**

Żyd — wieczny tułacz.

Perypetje Trockiego.

TALLIN (Pat.) Prasa miejscowa podaje, że Trocki, któremu rząd czechosłowacki odmówił prawa wjazdu do Czechosłowacji, zwrócił się obecnie do rządu estońskiego z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na trzymiesięczny pobyt w miejscowości kuracyjnej Parnawie dla przeprowadzenia kuracji. Podczas swego pobytu w Parnawie Trocki obiecuje wstrzymać się od wszelkiej działalności politycznej. Te same źródła podają, że dla rozpatrzenia powyższej sprawy ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie rządu estońskiego.

Proces o zamach na von Twardowskiego

zdemaskował niecne intrygi G. P U. przeciwko Polsce. Sensacyjne oświadczenia zamachowca Sterna.

(Koresp. własna)

MOSKWA. 7-III. W żadnym z dotychczasowych procesów politycznych w Rosji Sowieckiej komedja sądownictwa bolszewickiego nie ujawniła się bardziej w pełni niż w zakończonym wyrokiem śmierci procesie o zamach na radcę poselstwa niemieckiego von Twardowskiego.

Bolszewicy zamach ten postanowili wyzyskać dla **rozpatrzenia stosunków polsko-niemieckich.** G. P. U. otrzymało rozkaz spreparowania aktu oskarżenia w ten sposób, aby widoczny był **udział obywateli polskich.** Poseł polski w Moskwie p. Patek zaprotestował przeciwko próbie wciągnięcia Polski do procesu, G. P. U nie odstąpiło jednak od swego planu i proces spreparowany według najohydniejszych metod czrezwyczajki rozegrał się w Moskwie wobec przedstawicieli poselstw: niemieckiego, polskiego i innych. Jak się wyjaśniło z przebiegu procesu **sprawa rzekomej organizacji terorystycznej utworzonej w 1928 r. przyszyta zostata sztucznie do procesu Szterna.**

Zbudowany misternie akt oskarżenia runął niespodzianie przy zakończeniu przewodu sądowego. Nawet prasa sowiecka nie może ukryć tej kompromitacji G. P. U.

Cytujemy dosłownie oficjalne „Izwiestja".

„Na zadane przez obrońcę Kaznaczejewa zapytanie Wasiljewowi czy w dalszym ciągu uważa siebie i obecnie za wroga władzy sowieckiej i czy nie nastąpił w nim przełom Wasiljew odpowiada:

— Nastroje moje nie są przelotne i dlatego pozostaję nadal wrogiem władzy sowieckiej.

Przewód sądowy zbliża się ku końcowi. Przewodniczący tow. Ulrych zwraca się do stron i podsądnych z zapytaniem czy mają jakie zapytania lub wnioski. Wstaje Sztern.

— **Jest dla mnie nowością, że Wasiljew był moim wspólnikiem.**

Zamachu dokonał z osobistych motywów. Podpis swój pod protokułem śledztwa sądowego uważa za sfałszowany.

Szternowi przewodniczący przedkłada podpisy własnoręczne śledztwa. **Sztern stwierdza, że i te podpisy są sfałszowane.** Sfałszowane jest pokwitowanie na odbiorze aktu oskarżenia. Sztern nie otrzymał żadnego aktu oskarżenia".

Pomimo tych oświadczeń sąd przeszedł nad nimi do porządku procedury sądowej.

Na obecnych ta niecna komedja bolszewickiej sprawiedliwości sądowej wywarła przygnębiające wrażenie.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH

DZIŚ DANCING TOWARZYSKI w lokalu Klubu przy ul. Orzeszkowej 11. Początek o g. 9-ej. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w sekretarjacie i przy wejściu. Wstęp dla członków 1 zł. zaproszonych gości 2 zł.

Nagonka niemiecka na Polskę.

MONACHJUM. (Pat.) — Prasa monachijska przynosi w ostatnich czasach obszerne artykuły na temat **niebezpieczeństwa, grożącego rzekomo Prusom Wschodnim ze strony Polski.** Należące do obozu kanclerza Brueninga „Muenchener Neueste Nachrichten" zamieszczają artykuł niejakiego Arnolda Bronnena, zawierający szereg ohydnych napaści na Polskę. Między innemi przypomina autor powiedzenie Wilhelma Jordana z roku 1858 w parlamencie frankfurckim, że rozbiór Polski nie był zbrodnią, lecz pogrzebem trupa, oraz że **pierwszy dzień powstania niepodległej Polski będzie pierwszym dniem walki z Niemcami na śmierć i życie.** Omawiając następnie znaną książkę Nitrama, autor wzywa wszystkich Niemców do czytania tego dzieła i **utworzenia jednolitego frontu przeciw Polsce.**

Za cytowaną książkę stoi — zdaniem autora — wielkie **„być albo nie być"** i świadomość tego, że możliwość egzystencji może być okupiona tylko **zniszczeniem wroga.**

Nowe chmury

na Dalekim Wschodzie.

FIASKO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

PARYŻ (Pat). **Chińsko-japońska konferencja rozejmowa odłożona została do soboty ze względu na to, że zasadnicza sprawa wycofania się wojsk chińskich nie posunęła się ani o krok naprzód.**

OD KAIFASZA DO ANANASZA.

PARYŻ (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu chińsko - japońskiej konferencji rozejmowej przedstawiciele Francji, W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Włoch oświadczyli, że o ile do soboty rokowania nie posuną się naprzód, sprawa szanghajska odesłana zostanie do Ligi Narodów.

GROŹNA SYTUACJA POD SZANGHAJEM.

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi z Szanghaju, iż **oczekują tam zerwania rokowań chińsko-japońskich. Możliwe jest wznowienie walk. Obie armje dokonywują ożywionych przegrupowań.** Chińczycy odmówili dalszych ustępstw. Trudność w osiągnięciu porozumienia stanowi nieokreślenie przez Japonję terminu ewakuacji zajętych przez jej wojska terenów. — 10-ciotysięczny oddział wojsk chińskich przybył do Hankou.

CHIŃCZYCY GOTUJĄ SIĘ DO OBRONY.

MOSKWA (Pat). Według doniesień z Nankinu, **artylerja chińska zajęła dominujące wzgórza okoliczne w celu przygotowania skutecznej obrony przeciwko ewentualnemu bombardowaniu miasta z japońskich okrętów wojennych.**

SPADEK BANKNOTÓW KANTOŃSKICH.

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi z Szanghaju o nagłym spadku banknotów kantońskich o 75% nominalnej wartości. 1 kwietnia zamknięto wiele banków, wstrzymując wypłatę wkładów.

Od Administracji.

Wszystkim naszym **Prenumeratorom miejscowym którzy zalegają z opłatą** prenumeraty „Dziennika Wileńskiego" będziemy zmuszeni **bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma od 16 Kwietnia 1932 roku.**

Ren, Wisła i Dunaj.

Depesze z Londynu donoszą o całkowitem bodaj rozbiciu się konferencji czterech mocarstw, które obradowały nad projektem tak zw. unji naddunajskiej.

Jakkolwiek unja miała posiadać charakter wyłącznie gospodarczy, przecie sprawy gospodarcze i polityczne zbyt blisko są z sobą zrośnięte, by je można było odseparować. Nie ulega wątpliwości, że pomysł unji wypłynął z założeń politycznych, faktem też jest niezaprzeczonym, że rozbiła się ona o polityczne rafy podwodne.

Korespondent paryski, donosząc o niepowodzeniu konferencji, pisze: „Udaliśmy się do Londynu z pieniędzmi i wielką ideą"...

„Pieniądze"... to dziś wielkie słowo, o sile magicznej, które może cuda sprawić. Przeto uważamy, że przedwcześnie jest na podzwonne unji naddunajskiej. Sprawa ta, mimo rozbicia się konferencji lodyńskiej, może niespodzianie jeszcze wypłynąć w innej formie i przy innej okazji. W każdym bądź razie nie od rzeczy będzie poznać bliżej jej tło i zarysy.

* * *

Już od czasu zakończenia wojny światowej i pierwszych pertraktacyj pokojowych, które doprowadzić miały do traktatu wersalskiego, Francja rozumiała, że bezpieczeństwo jej nad Renem musi być zagwarantowane — od wschodu.

To też myśl stworzenia silnej Polski, połączonej z Francją ścisłym sojuszem, przyświecała cały czas polityce francuskiej.

Ale też bardzo gorzkie musiały być rozczarowania, które doprowadziły do tego, że we Francji dziś głośno mówi się o nieodnawianiu traktatu z Polską, że z trybuny parlamentarnej padają słowa: „Dla Polski sanacyjnej ani grosza!" W rezultacie takich nastrojów uwaga mężów stanu Francji poczęła przesuwać się od Wisły, na południe, ku Dunajowi, gdzie postanowiono stworzyć polityczną przeciwwagę niemieckiej polityce ekspansyjnej.

Miała być to jednocześnie odpowiedź na niemieckie plany „Anschlussu".

Taka niewątpliwie była geneza projektowanej unji.

Unja naddunajska w pierwszym rzędzie opierać się miała na państwach słowiańskich. Głównym jej pionem miała być Czechosłowacja, która na zachodzie cieszy się najlepszą opinją.

Obok Czechosłowacji drugą podporą unji miała być Jugosławja. Zaznaczyć tu wypada, że panujący tam od 1928 r. ustrój dyktatury wojskowej znacznie mniej budził zaufania we Francji, niżeli szczerze demokratyczne rządy czechosłowackie. Ale król Aleksander jest monarchą rozumnym. Jeżeli w swoim czasie zaprowadził rządy wojskowe, to po części wymagało tego istotnie położenie kraju, trapionego przez bandy. Król Aleksander zrozumiał jednak, że stanu wyjątkowego nie można zbytnio przedłużać, jeżeli się chce utrzymywać normalne stosunki z wielkiemi demokratycznemi mocarstwami zachodu i jeżeli się chce uniknąć losu... Alfonsa hiszpańskiego.

Niedawno król Aleksander bawił nieurzędowo w Paryżu, dokąd kilkakrotnie wyjeżdżał też minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Rezultatem zaś tych podróży była dymisja wojskowego gabinetu generała Żiwkowicza i powrót do normalnych stosunków.

W zamian za to Jugosławja otrzymać miała przyrzeczenie wydatnej pomocy finansowej oraz przodującego stanowiska w projektowanej unji.

Jako trzeci filar, na którym oprzeć się miała unja, przewidziana była Rumunja. Natomiast Bułgarji, Grecji, Węgrom i Austrji przypaść miała rola drugorzędna. Dodać należy, że Węgry od początku zajęły w stosunku do unji stanowisko wielce nieufne.

* * *

Oprócz państw bezpośrednio zainteresowanych, bo położonych nad Dunajem, sprawą unji zainteresowały się żywo takie mocarstwa jak Włochy i Niemcy, gospodarczo i politycznie blisko związane z dorzeczem Dunaju. Dało to impuls do zwołania konferencji londyńskiej, w której oprócz Francji, jako inicjatorki projektowanej unji, prócz Anglji wzięły udział również Włochy i Niemcy.

Niemniej zainteresowana w całej tej sprawie jest także Polska. Zarówno jej pozycja geograficzna, jej rola jako jednego z państw sukcesyjnych, jej handel z krajami naddunajskimi do tego ją predestynują. Tymczasem Polska została odsunięta od narad.

Prasa sanacyjna próbuje wmówić, że jeżeli nie bierzemy udziału w tych naradach, to jest to właśnie dowodem naszej... „mocarstwowości".

Niewiadomo, co bardziej podziwiać: tupet czy naiwność takiego twierdzenia.

* * *

Konferencja rozegrała się pomiędzy czterema mocarstwami. Zaraz też na początku zarysowały się dwa przeciwne prądy: pierwszy reprezentowany przez Francję i Anglię — drugi, przeciwny koncepcji francuskiej, reprezentowany przez Niemcy i Włochy.

Stanowisko Niemiec jest jasne: nie mogą one dopuścić do unji państw naddunajskich, w której prym miałyby państwa słowiańskie. Tylko unja pod hegemonją Niemiec (złączonych z Austrją i Węgrami) może odpowiadać widokom Berlina

Co się tyczy Włoch, to tradycyjna ich niechęć do Jugosławji i współzawodnictwo z Francją na Bałkanie podyktowało Mussoliniemu stanowisko negatywne.

* * *

Rozbicie się konferencji jest niewątpliwie ciężką porażką Tardieu, tem dotkliwszą, że w przeddzień niemal wyborów francuskich. Niepowodzenie to niewątpliwie zaciąży nad wyborami i może przyczynić się do zwycięstwa lewicy.

Program lewicy jest znany: rozluźnienie lub zgoła zerwanie sojuszu z Polską i zbliżenie do Niemiec.

W tych warunkach niewykluczonem jest wznowienie w przyszłości projektu unji naddunajskiej, ale już w zgoła odmiennej formie.

Niezmiernie charakterystycznem jest to, co niedawno (jak gdyby w przewidywaniu fiaska konferencji londyńskiej) prezydent Massaryk oświadczył redaktorowi czasopisma angielskiego „The Spektator" Wrench'owi:

„Zagraniczna polityka czechosłowacka założona jest na przeświadczeniu, że Francja i Niemcy miałyby się porozumieć. Europa nie może obstawać przy wzajemnie zwalczających się grupach narodów, jak to było przed wojną. Jestem zdania, że jedyną oporą pokoju europejskiego jest porozumienie francusko-niemieckie przy asystencji Wielkiej Brytanji i Włoch."

* * *

Nas w tej chwili najbardziej oczywiście obchodzi pytanie: jak to wszystko odbije się na Polsce?

Dotychczasowe doświadczenie poucza, że powodzenie Niemiec było zawsze — klęską Polski.

Na razie jedno tylko stwierdzić można, że na arenie polityki światowej dzieją się wielkie rzeczy, najbliżej i bezpośrednio nas obchodzące, i że to wszystko odbywa się — bez nas.

Z prasy.

„Fachowcy".

W związku z nominacją pułk. Stamirowskiego na stanowisko prezesa Banku Rolnego, pisze **„Gazeta Warszawska"**:

„W swoim czasie powszechne zdziwienie wywołało powołanie p. Koca na jednego z kierowników naszych finansów i powierzenie mu spraw obrotu pieniężnego, a zatem także operacyj pożyczkowych. Z równem zdziwieniem przyjęta została nominacja p. Koca na komisarza Banku Polskiego. Dzisiaj p. Koc nie jeździ już do Paryża, a perypetje z drugą transzą pożyczki kolejowej nie świadczą dobrze o zawartej przez niego umowie. Należy dodać, że nominacja p. Koca nastąpiła wkrótce po jego wystąpieniu w Sejmie w sprawie brzeskiej.

Wczorajsze pisma sanacyjne doniosły, że prezesem Banku Rolnego ma zostać pułkownik i wiceminister Stamirowski.

O kwalifikacjach fachowych p. Stamirowskiego na odpowiedzialne i trudne stanowisko szefa jednego z trzech banków państwowych nie wie nic nikt ani w kraju, ani zagranicą. Wiadomo natomiast, że jako kierownik departamentu politycznego min. spraw wewnętrznych, przeprowadzał on wybory w listopadzie 1930 roku i że był głównym świadkiem oskarżenia w procesie brzeskim.

Trudno przypuścić w tak ważnej nominacji przypadek czy omyłkę. A w takim razie pozostaje tylko jedyny wniosek, a mianowicie ten, że przy obsadzeniu stanowisk finansowych nie decydują kwalifikacje fachowe, ale polityczne — i to nie zewnętrznej, ale wewnętrznej natury. Jest to także rodzaj zaufania, ale wewnętrznego, zaufania czynników decydujących do tych, którym się powierza pewne posterunki.

Takie zaufanie jest wystarczające, gdy ma się dużo pieniędzy i gdy chodzi tylko o ich rozdział. Natomiast, gdy trzeba szukać kredytu, nie można pomijać także tego drugiego rodzaju zaufania, które może zasilić wyczerpane kasy bankowe. W tym drugim wypadku nie wystarczą wewnętrzno-polityczne kryterja grupy rządzącej".

Dziwny... zbieg okoliczności.

Pismo „Strażnica Harcerska" zwraca uwagę na dziwny... zbieg okoliczności. Oto od szeregu miesięcy trwa już w prasie sanacyjnej kampanja przeciwko młodzieży akademickiej i autonomji uniwersyteckiej. Towarzyszy tej kampanji zawieszanie profesorów, cieszących się powszechnym szacunkiem, poniżanie autorytetu Senatów akademickich i t. d.:

„Próżno byśmy szukali wytłumaczenia całej akcji, ale zwracamy uwagę druhów na dziwny zbieg okoliczności, jaki zachodzi między akcją przeciw Uniwersytetom, a pewnem wydawnictwem z r. 1897, ujmującem najrozmaitsze dziedziny życia, a także i życie uniwersyteckie. Myślimy tu mianowicie o t. zw. „Protokułach Medrców Sjonu", które mają być pono programem działania żydostwa, zmierzającego do opanowania **władzy nad światem**. Więc w protokule 16 czytamy (ku zdumieniu własnemu!) dosłownie taką instrukcję:

„Unieszkodliwienie Uniwersytetów. Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej (żydowskiej), unieszkodliwimy pierwszy stopień zbiorowości, czyli Uniwersytety; przekształcimy je w kierunku nowym. Dyrekcje ich i profesorowie będą przygotowani do zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów działania, od których nie będą mogli odstępować bezkarnie. Profesorowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależnej od rządu".

Cokolwiek sądzić można o „Protokułach", nie ulega wątpliwości, że taka zbieżność metod postępowania daje do myślenia i szukać każe istotnych pobudek działania.

Strajk i bojkot chłopski.

Oddział Zw. Zaw. Rolników w Łowiczu wydał odezwę, wzywającą do wstrzymania się chłopów od kupna i sprzedaży na targach i jarmarkach w całym powiecie w dniach 21-go i 22-go kwietnia b. r., w brzmieniu następującem (Wyzwolenie nr. 17):

„Obywatele chłopi pow. Łowickiego!

Nędza panuje na wsi. Położenie rolnika rozpaczliwe albowiem wytwory pracy chłopskiej sprzedaje się za bezcen, za półdarmo. Zaległości podatkowe wciąż rosną, należności za meljorację i komasacje wciąż przygniatają, długi i procenty lichwiarskie zżerają gospodarzy sprowadzając na wieś gromady sekwestratorów i komorników.

Przed nadmiernemi cenami za światło elektryczne ludność miasta broni się dzisiaj i w tym celu obywa się bez światła, aby zmusić przedsiębiorstwa obcego kapitału do obniżenia cen. Ludność miejska wykazuje solidarność i w tym okresie ciężkiego kryzysu broni swej kieszeni.

Jedynie chłopi, pozostając w rozsypce, nie starają się obronić przed nadmiernemi opłatami targowemi. Jeszcze gospodarz nic nie sprzedał i nie wie, czy uda mu się sprzedać, a już z góry musi opłacać w mieście: rogatkowe, placowe, kopytkowe. Toteż chłopi w wielu miejscowościach w Małopolsce, doprowadzeni do rozpaczy, postanowili wstrzymać się od przyjazdu do miast na jarmarki i w ten sposób zmusić miasta do obniżenia opłat i tem samem wpłynąć na zwyżkę cen za masło, jajka, zboże i inwentarz.

Takie powstrzymanie się chłopów od wyjazdu na jarmarki do miast wywarło już skutek. Wolno robotnikom, wolno i urzędnikom domagać się polepszenia swej doli, a my, chłopi, rolnicy, mamy wciąż pozostawać w rozsypce, gnębieni i wyzyskiwani? Otóż nie!

Zróbmy próbę, dajmy przykład spokojnej groźby, że i my chłopi-rolnicy, szczerzy obrońcy praw ludowych, jesteśmy zdolni do czynu zbiorowego!

Dlatego też powstrzymajmy się w dniach 21 i 22 kwietnia b. r., to jest w czwartek i piątek od kupna i sprzedaży towarów w miastach i osadach powiatu Łowickiego!

Obywatele-Chłopi! W dniach 21 i 22 kwietnia ani jeden wóz chłopski, ani jeden łokieć towaru, ani jeden funt soli nie zostanie przez chłopów kupiony.

Dnie 21 i 22 kwietnia mają być dniami świadomego, a żywego protestu chłopów przeciwko wyzyskowi i dlatego w dniach 21 i 22 kwietnia macie wszyscy pozostać na wsi w domu i nie udawać się do miast powiatu Łowickiego, aby stwierdzić swoją gospodarską wolę i siłę solidarnego czynu w walce z krzywdą i wyzyskiem rolników.

Niechaj rozbrzmi po wszystkich wsiach powiatu Łowickiego hasło powstrzymania się w dniach 21 i 22 kwietnia od przyjazdu do miast. Niechaj powiadomi sąsiad sąsiada i niechaj wszyscy ludowcy siebie pilnują, aby nie złamać solidarnej siły chłopskiej.

(Podp.): Oddział Związku Zawodowego Rolników w Łowiczu".

Ruch ten jest zjawiskiem oczywiście ważnem i mogącem nabrać dużego znaczenia.

Wstrzymanie eksmisji.

W związku ze sprawą wstrzymania eksmisji bezrobotnych z jedno i dwuizbowych mieszkań, pisze „Prąd" Łódzki:

„Parę tygodni temu właściciele nieruchomości protestowali płaczliwie przeciwko podwyżce wręcz nie do wytrzymania podatków, wczoraj przeciwko wstrzymaniu eksmisji.

Otóż wstrzymanie eksmisji dla szeregu biedaków jest koniecznością, chodziłoby tylko, aby **koszta tej dobroczynności nie ponosili li tylko sami właściciele nieruchomości, którzy i bez tego są przeciążeni podatkami** i nie mają najmniejszego obowiązku moralnego utrzymywania mnogich rzesz bezrobotnych ale państwo, które jest w pierwszej linji powołane do ratowania tych rozbitków życiowych. **Państwo powinno tu zapłacić komorne, chociaż w formie zredukowania podatków na nieruchomości.**

Znamy domy, że po wstrzymaniu eksmisji — właścicielowi domu nie wystarczy na opłacenie stróża, a co tu mówić o świetle, wywozie śmieci, remontach, czy innych podatkach".

Alfons Parczewski.

ŚWIĘTE RZYMSKIE CESARSTWO NIEMIECKIEGO NARODU.

II.

Artykuł niniejszy stanowi dokończenie artykułu, zamieszczonego w dniu wczorajszym pod tym samym tytułem.

Przy sposobności prostujemy błędy, które się wkradły w artykule wczorajszym. Mianowicie zamiast Ludoifingów winno być Ludolfingów, oraz w drugim odsyłaczu w wierszu pierwszym zamiast Wense winno być Vehse.

(Dokończenie.)

Psychologja cała Niemiec jest nawskroś imperjalistyczną, dąży do wszechwładzy i supremacji w Europie.

Między Hitlerem a Hindenburgiem różnica może być tylko w metodach i środkach. W aspiracjach swoich, w końcowych swych dążnościach obaj są jednakowo duchowymi potomkami idei Ottona Wielkiego. Obalenie traktatów powojennych i odzyskanie wszystkich ziem utraconych skutkiem wojny światowej jest ich celem.

Tymczasem głośno mówi się tylko o Pomorzu, Śląsku, ale ciszej także o innych ziemiach polskich. Flamandzkie prowincje Belgji są terenem niemieckiej agitacji. Autonomiści alzaccy są w porozumieniu z Niemcami, w Sudetach czeskich jest już agitacja hitlerowców. Niezadługo przyjdzie kolej na dostęp do Adrjatyku, a południowego Tyrolu Niemcy nie zapomną. W końcu przyjdzie kolej na kolonje, zajęte przez Anglję. Wtedy łatwo sobie będzie przypomnieć owe przekleństwo z czasów wojennych: **„Gott strafe England".**

Słowem tylko krótkowidzący doktrynerzy albo skryci przyjaciele Niemiec wierzyć mogą w pokojowy nastrój tego narodu i państwa. Krótkowidzami także i zaślepionymi germanofilami są ci, którzy w Niemczech wyróżniają od imperjalistów grupy i stronnictwa pokojowo nastrojone. Mają niemi być centrum i socjaliści. Ależ kler niemiecki w akcji germanizacyjnej nie różni się od hitlerowców. Pozbawia on kazań polskich i w innych potrzebach religijnych języka ojczystego Polaków, swojej władzy duchownej ulegających. Zresztą centrum było zawsze takiem. Mogę tu przytoczyć jeden, z czasów walki kulturalnej (kulturkampf) pochodzący epizod, który opowiadał mi ówczesny poseł Konstanty Szczaniecki z Międzychoda. Było to w sejmie pruskim, czy parlamencie niemieckim, tego już dokładnie nie pamiętam. Zbierał on dla jednej interpelacji polskiego koła podpisy wśród centrowców. Poseł Malinckrodt, który wraz z Windthorstem i Reichenspengerem stanowili triumvirat centrowy, położył także swój podpis, a jednocześnie odezwał się: **„Dessenungeachtet, Herr College, Sie müssen Deutsche werden". Jednakże, niezależnie od tego Panie Kolego, musicie zostać Niemcami.** Ipsissima verba przedstawiciela centrum niemieckiego, które pomimo upływu tylu lat pozostały mi żywo w pamięci.

Niedawno czytaliśmy wywiad z ks. Schreiberem, biskupem berlińskim — i on nie pomija w swoich aspiracjach naszego Pomorza. Przedtem biskup ten był biskupem Myszna (Meissen) w Saksonji, a jakim był dla katolików łużyckich przekonywa fakt, że dla parafji w Budyszynie (Bautzen), złożonej z Łużyczan, na znaczył proboszcza Niemca, który po łużycku wcale nie rozumiał.

Jeśli chodzi o socjalistów, to dość przypomnieć sobie okrutne rządy prezydenta rządu niemieckiego na Śląsku w czasie śląskiego plebiscytu. Dygnitarzem tym był socjalista. Jednem słowem partje niemieckie mogą różnić się pomiędzy sobą. Gdy jednak chodzi o stosunek na zewnątrz, wszystkie są jednakowe.

Krótkowidztwem jest odróżnianie dwóch rodzajów Niemiec. Briandyzm jest objawem naiwnego doktrynerstwa. Niebezpieczeństwo niemieckiego hakatyzmu wciąż istnieje. Wewnątrz Niemiec hakatyzm prześladowczy w stosunku do mniejszości jest w republice gorszy, niż był za dawnych monarchji. Osadnictwo niemieckie w celach germanizacyjnych prowadzone jest teraz na daleko większą skalę, aniżeli to było przed wojną. Rząd niemiecki nie może płacić rat reparacyjnych według złagodzonego systemu Younga, ale setki miljonów wydaje na osadnictwo w celach germanizacji. Na Śląsku sprowadza się umyślnie niemieckich katolików z Bawarji, aby niemieckich kazań dla nich słuchali także i dawni parafjanie polscy. Osady zaś urządzono z takim nakładem, że nawet o budach dla psów nie zapomniano. Jednem słowem i na wewnątrz i w stosunkach zewnętrznych Niemcy są zawsze te same, a raczej niebezpieczeństwo niemieckie dla Europy jest groźniejsze, niż było przed wojną światową. Tylko naiwni doktrynerzy w rodzaju Brianda wierzyć mogą w pokojowość nastrojów niemieckich.

W obecnym momencie politycznym prawdziwie wielkim historycznym mężem stanu będzie ten, kto dawne koalicyjne czynniki potrafi skupić, natchnąć grozą niemieckiego niebezpieczeństwa i odpowiednie konsekwencje w czyn wprowadzić.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Królewicz członkiem Arcykonfraternji Pielgrzymów.

Arcybiskup Neapolu, karynał Ascalesi, dopełnił ceremonji przyjęcia włoskiego następcy tronu, księcia Humberta, w poczet członków znanej i zasłużonej Arcykonfraternji Pielgrzymów. Uroczystość odbyła się w obecności 700 członków tej Konfraternji oraz licznych przedstawicieli wyższego duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych. Po tej uroczystości ks. Humbert, ozdobiony odznakami nowej godności, zwiedził szpital, utrzymywany przez tę Arcykonfraternję.

Mussolini składa dar.

Z Rzymu donoszą, że Mussolini złożył dar na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Medjolanie, spełniając w ten sposób jakoby życzenie swego brata Arnolda, zmarłego przed kilku miesiącami.

Czy Darwin był wierzącym?

W kwartalniku angielskim „The Colophon" zwraca uwagę Paweł Victorius na jeden interesujący szczegół, rzucający pewne światło na poglądy religijne Karola Darwina. W dziele mianowicie „O powstawaniu gatunków" w ustępie, gdzie mówi o wielkiej różnorodności sił, które niegdyś w początku tchnięte zostały w nieliczne lub jedną tylko formę życia, Darwin przy publikacji drugiego wydania tej książki po słowie „tchnięte" wstawił słowa „przez Stwórcę", których w pierwszem wydaniu nie było.

Olbrzymi pożar.

BERLIN. (Pat). W dawnych halach targowych w Monachjum wybuchł nocą olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały budynek. Ogień przerzucił się następnie na okoliczne domy. W ciągu niespełna dwóch godzin całe hale uległy zupełnemu zniszczeniu wraz ze znajdującemi się w nich składami. **Zatruciu dymem i poparzeniu uległo 75 strażaków. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ogółem 88 osób.**

Prof. Romana RYBARSKIEGO

nowa książka p. t.:

Przyszłość gospodarcza świata

już opuściła prasę drukarską.

Zawiera następujące rozdziały:

I. Istotne fakty i zagadnienia. II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny. III. Obroty handlowe w powojennem gospodarstwie światowem. IV. Kredyty zagraniczne po wojnie. V. Wędrówki ludności po wojnie. VI. Przyszłość gospodarstwa światowego. VII. Racjonalizacja. VIII. Równowaga przemysłu i rolnictwa. IX. Ciężary publiczne i społeczne; udział państwa w kryzysie. X. Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego. XI. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarcza. XII. Konsekwencje mniejszego postępu gospodarczego. XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.

Cena 9 zł. 92—2 o

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Tow. „Ruch"

SZKICE I OBRAZKI.

„EJ! DA UCHNIEM..."

Wiosna jest to pora w czasie której, nie można chodzić ulicami Wilna — tylko pływać, w której zlatują bociany na dachy, a bieda przednówkowa do chat, pora roku, która powoduje napływ poezji lirycznej do wszystkich redakcyj... i wreszcie jest to czasokres w którym pan komendant Ossowski płomiennemi słowami wzywa rekruta pod broń.

Ślicznie. Są zdrowi i młodzi, niechaj więc nabędą tężyzny ducha i ciała w szeregach, niech spełnią obowiązek wobec ojczyzny... W dobie wojennej (gdy nie było jeszcze P. K. U., a tylko t. z. komisje werbunkowe) widziało się przed lokalami wojskowemi długie kolejki młodzieży, którą z uśmiechem na ustach garnięto w ojczyste szeregi.

Chłopaczęta z czwartej i piątej klasy, rzemieślnicy i kupcy, obywatele ziemscy, z własnemi końmi, starsi ojcowie rodzin i uzbrojeni w mądre okulary przedstawiciele świata naukowego.

Całe te czeredy garnęły się do werbunkowych lokali, z powagą i namaszczeniem, oddając się na usługi ojczyzny.

Za parę godzin zaś maszerowali plutonami i gromadami po mieście, radośni i weseli, ci zawsze drodzy, choć i nie raz trochę paradni żołnierzykowie.

Ale wtedy była wojna i było to bardzo dawno...

Dziś nie płonie wschodnia granica pożarem wojny, spokój panuje w kraju, a wojska leżą po swych granicach.

Z wiosną do wielkich centrów wojskowych napływa narybek — rekruci.

Ale jacyż oni inni od tamtych, o których wspomniano...

Z tobołami kuferkami zbiera się takie bractwo po bufetach kolejowych, ubrane w jakieś przeokropne łachmany („bo do wojska nie warto nic porządnego brać...") zapiją się wódką na „amen" i ot tak, dla niewinnej zabawki, demoluje wagony kolejowe, rycząc jakieś przeokropne pieśni.

Policja interwenjuje, dyżurny dostaje po łbie i wylatuje przez okno, przechodzące na dworcach niewiasty zostają w najordynarniejszy sposób zaczepiane... Pociąg rusza... Komenda dworca telegrafuje do dużego miasta o pomoc wojskową, — a wagonetki z pijaną hałastrą i powybijanemi szybami suną do stacji przeznaczenia.

Stop — stacja końcowa...

No powiedzmy... Wilno... Wylęga to bractwo, do czerni czechryńskiej podobne, na ulice, wywijając tłomokami... zioną wódką i ordynarną piosenką...

Na pierwszej lepszej ulicy, ustawia się toboły na środku chodnika i wyje:

„Ej da uchniem!"

Przechodnie mijają przezornie awanturników, policjant ponieważ jest sam, nie zaryzykuje interwencji.

W ostatnich czasach miało Wilno takich kilkanaście kompletów rekruckich rewellersów, dających koncerty po ulicach.

* * *

Ale balowanie kończy się poza bramą koszar.

Na roztańczony i rozspiewany tłum czeka, już zlekka oparty na szabli pan wachmistrz...

Dolatują go radosne słowa powitania ze strony gromady.

Maleńki obłoczek niezadowolenia zasnuł marsowe czoło syna Bellony.

I potoczyły się słowa gromkie jak chrzęst dobywanych pałaszy.

— Ej tam! wy zimorodki stulić gębę... w dwuszereg! równaj... Zamilkły chóry śpiewne... banda rozkosznych rewellersów zastygła.

I pomaszerowali do bloków koszar, które będą dla nich twardą szkołą życia.

* * *

Wszystko to pięknie i ładnie. Odbywają się podobne reczy wszędzie na świecie od pól Gaskońskich, po faliste wzgórza Schwarzwaldu i aż po mętne wody wezbranej Wilji...

Tylko tam na zachodzie odbywa się to bez demolowania wagonów, bez ordynarnego zaczepiania kobiet i bez skandali po ulicach.

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki potrafią temu zaradzić.

M. Junosza.

Drobne wiadomości.

Nieprawdopodobna pogłoska.

BERLIN, (Pat). — Niemiecka prasa nacjonalistyczna przynosi pogłoskę **o bankructwie National City Banku w Nowym Yorku,** powołując się, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł rzekomo francuskich. Niemieckie dzienniki nacjonalistyczne atakują w związku z tem Francję, zarzucając czynnikom francuskim prowadzenie kampanji przeciwko dolarowi.

KOMUNIŚCI! ŁĄCZCIE SIĘ!

MOSKWA (Pat). Przybył tu na obrady Kopru kandydat komunistyczny na prezydenta Rzeszy, Thaelmann.

PRZESTĘPCZOŚĆ ŚRÓD MŁODZIEŻY.

LILLE (Pat). Od dłuższego czasu grasowała w Lille banda przestępców liczących po 15 do 19 lat, grabiąc instytucje społeczne, magazyny i t. p. Obecnie banda ta dostała się w ręce policji.

REWOLUCJA W EQUADORZE.

GUYAQUIL (Equador) (Pat). Rewolucjoniści opanowali flotę Equadoru, składającą się z dwóch kanonierek. Grupa rewolucjonistów, złożona z około 100 osób, zaskoczyła garnizon fortu Puntapietra i opanowała port.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Z powodu zamknięcia Bazyliki** i zawieszenia w niej nabożeństw wszelkie uroczystości i nabożeństwa, jakie były przewidziane na najbliższe dni, będą odprawiane w kościele Św. Jana.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Poranków muzycznych w ogrodzie po-Bernardyńskim nie będzie.** Jak wiadomo, na mocy uchwały Magistratu ogród po-Bernardyński nie będzie w roku bieżącym wydzierżawiany na rozmaitego rodzaju imprezy płatne, jak to było w latach poprzednich. W roku bieżącym Magistrat wzorem lat ubiegłych projektował urządzać w niedziele i święta bezpłatne poranki orkiestr wojskowych. Ze względów jednak oszczędnościowych projekt ten upadł. (a)

— **Reemigranci z Francji.** W ostatnich dniach do wydziału opieki społecznej Magistratu zgłasza się stosunkowo dużo reemigrantów z Francji, którzy w swoim czasie wyemigrowali do Francji w poszukiwaniu pracy. Obecnie zgłaszają się do opieki społecznej z prośbą o dach nad głową, opowiadając o wyjątkowej nędzy, panującej wśród reemigrantów francuskich. (a)

— **Ile psów zabito i złapano w marcu.** W miesiącu marcu roku bież. rakarze wileńscy złapali 125 psów. Z tego zabito 112.

Należy podkreślić, że ilość złapanych psów w b. m. znacznie się zwiększyła.

Z MIASTA.

— **Opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.** Z dniem 1 b. m. weszła w życie ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Na mocy tej ustawy opłata na rzecz P. C. K. pobierana ma być od biletów na wszystkie zabawy publiczne, widowiska, zawody sportowe, wyścigi i t. p. Od biletów w cenie 50—99 groszy opłata wynosi 5 groszy, od 1 zl. zaś wzwyż 10 gr.

Mimo wejścia w życie ustawy, opłaty od biletów narazie jeszcze nie są pobierane, do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego, które ukaże się w najbliższym czasie. (a)

— **Ogródki działkowe** przy ul. Ryneczek na Zwierzyńcu. Narodowa Organizacja Kobiet przypomina zainteresowanym osobom, że już czas odnowić dzierżawę i zamawiać nowe działki na rok bieżący. 12 działek przeznacza Organizacja dla bezrobotnej inteligencji bezpłatnie.

Obszar każdej działki obejmuje 300 metrów kwadratowych. Całość ogródków jest ogrodzona siatką. Studnia na miejscu.

Wszelkich bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat N. O. K. ul. Orzeszkowej Nr. 11 codziennie w godzinach od 11 do 1-ej.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Terminy płatności zryczałtowanego podatku przemysłowego** przypadają: I-a rata—15 kwietnia, II-ga — 15 lipca, III-cia — 15 października i IV-ta — 15 grudnia.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Kary grzywny i aresztu za nieprzestrzeganie obowiązku meldunkowego.** Wobec zbliżającego się terminu powołania na ćwiczenia wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy w r. b., jak również ujawnionej nieświadomości osób, pociąganych do odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeganie przepisów ustawowych, Komendant P. K. U. Wilno-Miasto przypomina ciążące na poszczególnych kategorjach osób stanu urlopowanych, obowiązki meldunkowe.

Winni niedopełnienia powyższego obowiązku meldunkowego, ulegają karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

SPRAWY SANITARNE.

— **Choroby zakaźne.** Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego na terenie Wileńszczyzny zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 1, plamisty 4 (4 zgony), płonica 12, błonica 8, odra 17 (3 zgony), róża 6 (2 zgony), gruźlica 19 (10 zgonów) i jaglica 30. Razem zanotowano 97 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne oraz 19 zgonów. Stosunek zgonów w porównaniu z poprzedniemi tygodniami wzrósł o 55%. (a)

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Kary wojskowe na opieszałych poborowych.** W ciągu ostatniego tygodnia referat wojskowy Magistratu przesłał do starostwa grodzkiego kilkanaście wniosków karnych, dotyczących młodzieży przedpoborowej, za niezgłaszanie się do spisu lub rejestracji w terminie, albo też stawienie się w terminie ale bez nakazanych dokumentów.

Na podstawie tych wniosków Starostwo Grodzkie ukarze winnych grzywną względnie aresztem. (a)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych USB.** dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości kandydatów życzących przystąpić do egzaminu w terminie wiosennym, że podania o dopuszczenie do egzaminów wraz z załącznikami należy składać na imię Przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych USB. (ul. Uniwersytecka 3) do dnia 18-go kwietnia rb. włącznie w godzinach od 14-ej do 16-ej codzień.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Plenarne zebranie Izby P.-H. w Wilnie.** W dniu 10 kwietnia o godz. 17-ej w sali Wileńskiego Konserwatorjum Muzycznego, ul. Wielka 47 (wejście od ul. Końskiej Nr. 1) odbędzie się XII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie. Na porządku dziennym figuruje między innemi: sprawozdanie z działalności Izby za czas od 15.X. do 31.XII r. ub. oraz informacje o działalności Izby za czas od 1 stycznia r. b. — sprawozdanie o stanie gospodarczym okręgu Izby w III-cim i IV-ym kwartale 1931 r., zamknięcie rachunkowe Izby za r. 1931 oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wybór wice-prezesa i członka zarządu od Sekcji Przemysłowej, wybór komisji rewizyjnej na r. 1932, uzupełniające wybory do komisyj stałych, wybór członków sądu arbitrów na r. 1932, uzupełniające wybory do sądu honorowego Izby, omówione będą sprawy związane z utworzeniem i ustaleniem zakresu działania Ekspozytury Biura Izby w Białymstoku oraz sprawa utworzenia komisji do spraw białostockich, sprawa zorganizowania biura reklamacyj kolejowych, zaprzysiężenie księgowych oraz szereg innych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Czwarty dzień strajku szewców.** Wczoraj upłynął czwarty dzień strajku szewców. W dniu tym odbyło się w sali przy ul. Dominikańskiej 4 walne zgromadzenie strajkujących szewców pod przewodnictwem p. Grodzowskiego. Ze sprawozdania, złożonego na zebraniu, wynika, że strajk z każdym dniem obejmuje nowe rzesze szewców. Przyłączyli się już chałupnicy i w najbliższych dniach spodziewane jest przystąpienie do strajku pracowników obstalunkowych, hurtowych i mechanicznych. Ogółem strajkuje obecnie przeszło 1000 osób.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wileńskiej** powiadamia niniejszem swoich członków, że nabożeństwo z okazji „Święta Kobiet" w dn. 10 kwietnia celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę odbędzie się nie w Bazylice z powodu zamknięcia jej, a przy głównym ołtarzu w kościele św. Jana o godź. 9 ej rano, oraz wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w tem nabożeństwie i przystąpienie do Komunji św.

Z T-wa św. Wincentego a Paulo Dnia 10 kwietnia, w drugą niedzielę po Wielkiej Nocy, jako w rocznicę przeniesienia relikwji św. Wincentego a Paulo odprawioną zostanie Msza św. przed ołtarzem Patrona Tow. o godz. 9-ej w kościele OO. Misjonarzy, na którą wszystkich członków czynnych i wspierających ze znaczkami T-wa zaprasza Zarząd.

— **Doroczne Walne Zebranie** członkiń Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie odbędzie się we czwartek 21 kwietnia o godz. 6-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej Nr. 11. Na porządku dziennym: Sprawozdania; Referat prof. St. Cywińskiego o reformie szkolnictwa; Wybór ustępujących członkiń Zarządu; Wybór Komisji Rewizyjnej.

— **W Kole Pol. Mac. Szkolnej** im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej Nr. 2 odbędzie się dziś odczyt p. Stefana Matuszkiewicza na temat „Społeczne zasady spółdzielczości" o godz. 6.30. Wstęp bezpłatny.

— **Walne zebranie Ligi Robotniczej** św. Kazimierza odbędzie się jutro, w niedzielę o godz. 12 i pół w pierwszym i 1 i pół w drugim terminie przy placu Orzeszkowej nr. 11.

ZABAWY.

— **Sobótka w „Ognisku Akademickiem".** W dniu dzisiejszym w salonach „Ogniska Akademickiego" odbędzie się zabawa taneczna. Do tańca przygrywać będzie jazz-band akadem. Początek o g. 21. Wejście dla akademików tylko za okazaniem legitymacji — 1 zł., dla gości za okazaniem karty wstępu — 2 zł. 50 gr.

Z „Sokoła". W dniu 9 bm. odbędzie się sobótka taneczna. Do tańca przygrywać będzie orkiestra salonowa. Początek o godz. 21.

Jednocześnie przypomina się, że dnia 10 kwietnia b. r. w niedzielę o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, na którem obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązuje.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Ostatnie przedstawienie „Słomkowego kapelusza" — na Pohulance** odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Jutro pierwszy koncert laureatów konkursu Chopinowskiego.

— **Występy Antoniego Różyckiego w komedji „Bęben" w Lutni.** Dziś o godzinie 8 wiecz. po raz drugi ujrzymy świetnego artystę Antoniego Różyckiego w wesołej komedji p. t. „Bęben".

Jutro o godz. 8 wiecz. „Bęben" z Antonim Różyckim.

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE.

„Mam lat 26" — na Pohulance. W niedzielę o godz. 4 pp. ujrzymy po raz 34-y sztukę Istvana Mihaly „Mam lat 26". Ceny miejsc popołudniowe.

— **„Ich synowa" — w Lutni.** W niedzielę o godz. 4 pp. po raz ostatni ukaże się jako popołudniówka wesoła komedja Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa". Ceny miejsc popołudniowe.

— **Staraniem Opieki Rodzicielskiej** przy Gimnazjum J. Lelewela odbędzie się dziś w sali Gimnazjum opera komiczna „Zaręczyny przy latarniach", muz. Offenbacha, w 3 aktach — w wykonaniu zespołu uczniów i uczenic p. Elizy Załuskiej. Całkowity dochód przeznacza się na rzecz wpisowego dla niezamożnych uczniów tegoż Gimnazjum.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

N. N. dwie złote ślubne obrączki i srebrną portmonetkę do drobnej rosyjsk. monety na Tabernaculum do kościoła po-Trynitarskiego na Antokolu.

A. Ł. dla najbiedniejszych zł. 2.—.

M. H. S. zł. 10.— na chleb Św. Antoniego Padewskiego dla najbiedniejszych, 5 zł. na IV Konf. Tow. Pań Miłos. Św. Wincentego à Paulo i zł. 5.— na kościół Św. Teresy w Kamionce.

T. Ż. zł. 5.— dla najbiedniejszych.

Bezimiennie zł. 2.— na herbaciarnię dla inteligencji.

O. Z. zł. 10.— na kościół Św. Teresy w Kamionce.

Szum skrzydeł nad WILNEM ANIOŁOWIE PIEKŁA
Na ten film czekają MILJONY
Ten film kosztował MILJONY
Ten film porwie MILJONY
Już wkrótce w kinie «HELIOS».

Stan powodzi.

W Wilnie.

Stan wody na Wilji dnia 8 bm. o godz. 5.30 pop. wynosił 5 m. 83 cm. O godz. 8 wiecz. podniósł się do 6 m. 2 cm. Woda w dalszym ciągu wzbiera. Wobec groźnej sytuacji na Wilji w dniu dzisiejszym tereny najbardziej zagrożone przy ul. Antokolskiej, Tartakach i na Zwierzyńcu zwiedziła lotna komisja, która wydała stosowne zarządzenie.

O godz. 11 w poł. mieszkańcy ul. Brzeg Antokolskiej zostali ewakuowani z domów Nr. 3, 5, 7 i 9.

Na ul. Arsenalskiej przy zbiegu z ul. Zygmuntowską woda wdziera się już stopniowo na jezdnię. Na moście Zielonym i na balkonie b. pałacu po-Tyszkiewiczowskiego ustawiono reflektory, które będą oświetlały w nocy łożysko rzeki.

Wzdłuż wybrzeża przebiegają raz po raz patrole policyjne, gotowe każdej chwili nieść pomoc powodzianom. Szczególnie baczną uwagę zwrócono na niżej położone tereny przy ul. Tartaki, św. Jakóbskiej, Flisowej, Podgórnej i t. d.

Koło Zakretu wartki prąd Wilji uszkodził przybrzeżne nasypy, a tuż koło majątku Zakret woda zalała łąki i pola.

Szczególna uwaga władz zwrócona jest na podmywane przyczółki mostowe.

W woj. Wileńskiem.

POWIAT WILEŃSKO-TROCKI.

Poziom wody na Wilji o godz. 13 dnia 8 bm. w Michaliszkach — 5 m. 20 cm., w Niemenczynie — 4 m. 20 cm. Lody na rzece Wilji spływają normalnie i zatorów niema.

POWIAT DZISNIEŃSKI.

Stan wody w Szarkowszczyźnie — 4 m. 19 cm., w Hermanowiczach — 6 m., Dzisna — 6 m. 12 cm.

POWIAT WILEJSKI.

Wilja na wysokości gm. Zodziskiej ruszyła. W związku z tem dwa osiedla na terenie gminy żodziskiej Danusowo i Wojnigienięta są zagrożone powodzią. Zarządzono przygotowania do ewakuacji.

POW. OSZMIAŃSKI.

Stan wody na rzece Oszmiance wynosił 1 m. 30 cm. ponad poziom normalny. Elektrownia w Oszmianie czynna. Niebezpieczeństwa powodzi na terenie powiatu narazie niema.

W woj. Nowogródzkiem.

LIDA. Pat.—8 b. m. pomiędzy g. 13 a 14 przeszła nad Lidą i powiatem pierwsza burza wiosenna z grzmotami i błyskawicami. Większych szkód burza nie wyrządziła.

LIDA (Pat.) Dziś w nocy ruszyły lody na Niemnie. Poziom wody w dalszym ciągu wzrasta. Koło Bielicy wynosi 8 m. 80 cm.

BARANOWICZE. Pat.—W dn. 8 b.m. nad powiatem baranowickim przeszła ulewna burza z piorunami, wskutek czego wody w rzekach Szczarze, Wiedźmie, Issie i Arywdzie w dalszym ciągu wzbierają.

W ostatniej chwili sygnalizują ze Stołpców i Zbójska o raptownym przypływie wód na Niemnie.

Porachunki w obliczu władzy.

Złodziej chciał zasztyletować kochankę.

W dniu wczorajszym w wydziale śledczym zdarzył się następujący wypadek: Przed dwoma dniami do policji śledczej zgłosił się znany policji zawodowy złodziej, niejaki Gierszanow, który oskarżył swoją kochankę o okradzenie jego mieszkania. W związku z tym meldunkiem do policji śledczej zawezwano dla przesłuchania w dniu wczorajszym kochankę jego Kemachmanównę oraz Gierszanowa. W pewnym momencie, kiedy oburzona kochanka złodzieja zaczęła ujawniać sprawki Gierszanowa, ten nagłym ruchem wydobył z kieszeni sztylet i rzucił się na Kemachmanównę, usiłując ją zasztyletować. Zamiaru tego nie zdołał jednak dokonać ze względu na szybką interwencję wywiadowcy. Zakutego w kajdanki przewieziono Gierszanowa do aresztu centralnego. Kochance swojej zdążył on jedynie przebić nożem płaszcz, nie zadając jej żadnych poważniejszych uszkodzeń. Za czyn swój odpowie Gierszanow przed sądem. (a)

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota. dnia 9 kwietnia 1932 r.

11.58. Sygnał czasu.
12.10. Poranek szkolny ze Lwowa.
14.10. Progr. dzienny.
14.15. Koncert popularny (płyty).
15.15. Kom. z Warsz.
15.25. „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hala.
15.50. Audycja dla chorych ze Lwowa.
16.10. Odczyt dla maturzystów z Warsz.
16.30. Koncert życzeń (płyty).
16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
16.50. Koncert życzeń (płyty).
17.10. Odczyt z Warsz.
17.35. Pogad. muzyczna z Warsz.
18.05. Audycja i koncert dla dzieci z Warsz.
18.50. Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln.
19.15. „Z życia naszej prowincji" — felj. z Warsz.
19.25. Progr. na niedzielę.
19.30. „Fantazja naszej młodzieży" wygł. E. Porębski.
19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.
20.00. „Na widnokręgu" z Warsz.
21.15. Koncert życzeń (płyty).
21.55. Feljeton z Warszawy, o wystawie pamiątek po Chopinie w Muzeum Narod. (Transm. z Muzeum) — wygł. dr. Binental.
22.10. Koncert chopinowski z Warszawy w wyk. Aleksandra Unińskiego,
22.40. Kom. z Warsz.
23.00. „Akuku" — odcinek z docinkami. Redaktorowie Jerry i Teddy.
23.30. Muzyka taneczna (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert „Wilbigu".

O godz. 20,15 wystąpi przed mikrofonem wileńskim chór Żydowskiego Stowarzyszenia Oświatowego, który wykona m. in. utwory Noskowskiego, Moniuszki, Niewiadomskiego, Naprawnika, Gelbarta i Haendla. W przerwie koncertu H. Hohendlingerówna odczyta przekłady z poezji hebrajskiej.

Dla pedagogów.

Naszych pedagogów zainteresuje niewątpliwie zapowiedziany na godz. 19,30 feljeton inż. E. Porębskiego p. t. „Fantazja naszej młodzieży". Prelegent zapozna radjosłuchaczy z wynikami ankiety szkolnej na temat możliwości przyszłych wynalazków zorganizowanej pośród młodzieży naszych gimnazjów.

Hołd Chopinowi.

Ciekawa transmisja odbędzie się dziś o godz. 21,55. Mikrofon zostanie umieszczony w Muzeum Narodowem w Warszawie, gdzie obecnie trwa wystawa pamiątek po Chopinie. O tej wystawie opowie nam cenjony krytyk i historyk muzyki dr. Binental. Po feljetonie zaś do fortepianu chopinowskiego, znajdującego się na wystawie, zasiądzie laureat I nagrody konkursu chopinowskiego p. Aleksander Uniński i odegra szereg najcelniejszych utworów Mistrza.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Filar padł pod ciosem Drublańca.** W mieszkaniu Marjana Filara przy ul. Konarskiego 24, na tle osobistych porachunków wynikła bójka pomiędzy Filarem a przybyłym do niego Franciszkiem Drublańcem (Lwowska 52). W czasie tej bójki Drublaniec uderzył w głowę Filara jakiemś tępem narzędziem. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł Filara w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba. Drublańca narazie nie zatrzymano.

— **Kradzieże.** Do mieszkania Jenty Kacew (Stefańska 27), zapomocą dobranego klucza, dostali się złodzieje i wynieśli garderobę męską, damską oraz inne przedmioty na sumę 1000 zł.

Zapomocą wyrwania zamku, nieznani sprawcy dostali się na strych Leji Politackiej (Sadowa 4) i skradli bieliznę męską i damską oraz pościelową łącznej wartości 520 zł.

WYPADKI.

— **Zamachy samobójcze.** W celu pozbawienia się życia, Marja Rudak, lat 27, zam. przy ul. Wiłkomierskiej 48, wypiła esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy, odwiózł desperatkę do szpitala Sawicz,

Bułkowska Tekla, lat 30, zam. przy ul. Nadleśnej 81. w celu pozbawienia się życia wypiła esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł desperatkę do szpitala Przyczyna — brak pracy.

Aleksandra Batorówna, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, przybyła przed kilkoma dniami z Nowogródka do Wilna w celu poszukiwania pracy. Przy ul. Beliny Nr. 19, w ogrodzie, usiłowała Batorówna pozbawić się życia przez powieszenie się na drzewie, lecz czyn ten został udaremniony przez przechodniów.

Czyżby nowy monopol?

Tendencje etatystyczne w „sanacji" mimo wszystko nurtują nadal, dowodem tego nowa wiadomość, jaką notuje lwowska „Chwila". W piśmie tem czytamy:

„Krążą pogłoski o projekcie zmonopolizowania aptek i handlu medykamentami. Poza tem nie przestał być aktualny projekt monopolu kawowego i herbacianego.

Zwolennicy monopolizowania przedsiębiorstw handlowych twierdzą, iż w obecnej sytuacji monopol może jedynie uratować wszelkie przedsiębiorstwa handlowe od ruiny. Jest to pogląd teoretyczny. Faktycznie chodzi o co innego, mianowicie o posady dla różnych osób, które nic nie zarabiają, a którym chcianoby posady przydzielić kosztem zrujnowanego kupiectwa"

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.—Telef. 1561
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Kącik grafologiczny.

KĄCIK GRAFOLOGICZNY.

Podajemy odpowiedzi grafologa na nadesłane listy i próbki pisma.

Ciekawemu śpieszy odpowiedzieć grafolog na tematy, które go interesują.

Nie drogi panie — niema w charakterze pańskim tego co pan nazywa „zawziętością", wprost przeciwnie ekspertyza wykazała, iż niejednokrotnie zapominał pan doznanych krzywd. Wadą charakteru pana jest lekkomyślność i brak opracowania i przemyślenia dróg życiowych.

Nerwowość, nieco mistycyzmu, umiejętność zjednywania sobie otoczenia. Wybitne zdolności, nie umiejętnie jednak wykorzystywane.

Ekspertyzę charakteru osoby, o której pan wspomina, podamy po otrzymaniu od pana próbki jej pisma.

Pani L. W. Prosi pani o szczere określenie jej charakteru — służę jak najszczerszą.

Dwojakość i jak gdyby janusowość psyche. Jedna — to charakterystyczna linja prosta i nieskomplikowana umysłowości kobiecej, w której jest, na uncję serca, rozumu i stanowczości.

Druga — już nieco bardzo skomplikowana. Dużo przedsiębiorczości, zaradność życiowa i zmysł praktyczny. Tu przejawia się przewaga rozumu nad sercem. Zależnie też od dominowania jednego z tych wpływów jest pani — raz bardziej, raz mniej „kobiecą". Zamiłowanie porządku, systematyczności. Dążenie do rozwoju umysłowego.

19)

ROMAN JASIEŃSKI, generał.

Po Syberji i Mandżurji.

Z pociągu, który miał przejechać przez góry, tworzono dwa, albo trzy mniejsze, po kilka wagonów. Z dwiema lokomotywami na przodzie i jedną z tyłu, taki krótki pociąg nabierał największego rozpędu na poziomej części toru i jakby przeskakiwał stromą część serpentyny, tracąc jednak większą część szybkości. Na równej poziomej drodze powtarzało się to samo i t. d., aż do przełęczy. Zjazd odbywał cię identycznie z tą różnicą, że pociąg, ktoremu stroma część serpentyny nadawała szaloną szybkość, mógł ją zahamować do zera na odcinku poziomym. W taki sposób na długo przed wybudowaniem tunelu mogło przechodzić przez Chingan do 6-ciu par pociągów.

W każdym razie ten sposób lokomocji nie można było uważać za najbezpieczniejszy. Podziwiałem go w grudniu, jadąc z Cycykaru do Chajlaru.

Irman, jak to zawsze, — czegoś nie doczytał, nie dosłyszał, czy poprostu nie zrozumiał, — pchnął mnie któregoś dnia konno na st. Cycykar, gdzie miała urzędować jakaś komisja, do której delegował mnie na członka. Nie dał mi nawet czasu do przebrania się twierdząc, że jeszcze tej samej nocy zdążę z powrotem, bylebym jechał natychmiast.

Działo się to w dzień mroźny. W krótkim kożuszku wyjechałem z Barabińskim. Przyjechaliśmy na stację przemarźnięci aż do bólu i głodni. Zamiast jednak obiadu musiałem natychmiast siąść do oczekującego pociągu, w którym znajdował się prezes komisji pułk. Łukaszyn, i jeden z członków, kapitan. Ja byłem drugim. Komisja nasza miała zlikwidować etapy w Chajlarze. O powrocie do domu przed miesiącem nie można było marzyć.

Nie mając ze sobą nic, prócz jednej chustki do nosa i kilkunastu rubli, znalazłem się w bardzo przykrej sytuacji. Kupno najniezbędniejszych przedmiotów wymagała dziesięciokrotnej sumy, cóż dopiero mówić o stołowaniu się i innych wydatkach.

Na szczęście w wagonie znalazło się kilku inżynierów, którzy już grali w chemin de fer'a. Nie mając nic do stracenia, a wszystko do wygrania, stawiałem skromnie na boczku po parę rubli, potem trochę więcej, aż po godzinie uciułałem 700 rubli, które mię wyzwoliły z największego kłopotu.

Pociąg nasz składał się z lokomotywy, wozu 1-ej klasy, dwóch tak zwanych ciepłuszek i kilku platform. W wagonie prócz nas — komisji — i grających w karty inżynierów, którzy jechali pod Chingan na uroczystość otwarcia prowizorycznego ruchu na tym odcinku, jechała jeszcze jakaś przystojna pani z adoratorem, młodym adjutantem piechoty. W ciepłuszkach było pełno różnych żołnierzy, a platformy, prócz telegraficznych słupów, wiozły przygodnych pasażerów — chińczyków.

Zestawienie chińczyka z pociągiem, przynajmniej w owych czasach, było czemś absurdalnem. Chińczyk z natury i z wychowania ma pogardę dla czasu, a wszelki pośpiech uważa za coś niezmiernie gorszego od grzechu i zbrodni.

Szanujący się chińczyk, którego pies i współbracia niosą w lektyce po 500 i 600 kilometrów, baczy ciągle, by go nie niesiono zbyt szybko. Im jest większym arystokratą, a więc mędrcem, tem powolniej musi posuwać się pochód. Co go może obchodzić, że podróż potrwa miesiąc.

Od Cycykaru do stóp Chinganu droga biegnie przez step. W lecie pasą się tu i wędrują stada bydła i koni, — w zimie śnieżny całun rozciąga się od horyzontu do horyzontu. Tylko ścieżki wydeptane przez patrole żołnierskie, świadczą, że życie na tej pustyni nie zamarło jeszcze na zawsze. To samo stwierdzają i warowne — ziemianki, otoczone obronnemi wałami, które co parę kilometrów ukazują się nam z okien wagonu. Są to siedziby placówek straży ochronnej, mającej zabezpieczyć na 99 lat suwerenność tego pasa ziemi, po którym toczy się nasz pociąg. Na stacjach kwaterują całe kompanje piesze, lub konne, a na większych rezydują sztaby i komendy większych jednostek. Jeżeli Rosja i opuści kiedyś Mandżurję — te oddziały pozostaną.

W chwili mojej podróży do Chajlaru, budynków stacyjnych w ścisłem tego słowa znaczeniu nie było prawie nigdzie. Były tylko wieże ciśnień, koło których lokomotywa zatrzymywała się radośnie i na długo. Po za tem w większej lub mniejszej odległości od toru, czasami do pół kilometra, odcinała się od śniegu nieprawidłowa grupa baraków i ziemianek. Ku nim ruszali podróżni. Czasami szyld, lub napis, najczęściej węch, doprowadzał ich nieomylnie do restauracji zastępującej stacyjny bufet. Tu rozsiadali się oni na prostych ławach koło dużych, niczem nie pokrytych stołów, zbitych z desek. Jeżeli to się działo wieczorem, — jedna lub dwie zakopcone lampy rzucały słabe światło na różnorodną publiczność, którą łączyła jednolitość kostjumu: walonki, kożuch, papacha. Za każdem otworzeniem drzwi wdzierało się na salę mroźne powietrze w postaci gęstego kłęba pary. Jakaś przeraźliwa monotonja ogarniała zaraz każdego. Nie było tu, ani książek, ani pism. Nikt nie pisał listów, ni pocztówek. Panowała mglista, wilgotna nuda.

Gros gości stanowili zazwyczaj różni przedsiębiorcy i dostawcy, spędzający na stacji po kilka dni lub tygodni. Tu też spali oni na tych ławach w oczekiwaniu dnia, kiedy ubity interes postawi ich odrazu na nogi.

Kuchnia obfitowała w konserwy: puszki rosołu z mięsem, grochówki z boczkiem angielskiego corn beef'u; puszki z dziczyzną, z jarząbkami, lub kuropatwami w śmietanie i t. p. Cała umiejętność kucharza polegała na wrzuceniu takiej puszki do wrzątku i otworzenia jej. Znakomite kalifornijskie kompoty, zwłaszcza gruszki w puszkach z etykietą złotego motyla, stanowiły deser.

Kredens był też zaopatrzony nie byle jak. Po flaszkach, stojących na stołach poznawało się zaraz rodzaj towarzystwa: szampan i wódka — to wojskowi; szampan, konjak i rum w wysokich flaszkach z małą główką murzyna — to inżynierowie i więksi przedsiębiorcy. Co piła inna, większa część gości, tego nie wiem, ale wiem, że na ich stołach stały flaszki w kształcie czerwonego raka, czarnego djabła z rogami, rycerza, słonia i t. p.

(C. d. n.)

Z KRAJU.

Wiadomości z Niemna (Huta Szkła).

Już po raz trzeci członkowie Akcyi Katolickiej w Niemnie (Lidzkim) w ostatnich 2 latach święcili urroczystości Papieskie. Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI, dnia 3.IV r. b. wypadła nadspodziewanie uroczyście. Przemawiali ks. P. Bajkiewicz i delegat z Wilna p. B. Rusiecki, który w w rzeczowym i pięknym referacie odmalował postać i działalność Ojca św. Pan B. Rusiecki swojemi referatami już potrafił zdobyć zaufanie i wdzięczność mieszkańców fabryki Niemeńskiej. Program Akademji, pokierowany jak zwykle chętną i umiejętną ręką p. Stanisławy Stollowej, był zakończony hymnem Katol. Stowarz. „My chcemy Boga". P. D.

Z pogranicza.

Przemytnicy w nurtach Mereczanki.

Wczoraj patrol KOP na rzece Mereczance zauważył kilku osobników usiłujących łodzią przedostać się na teren polski. Na wezwanie patrolu KOP osobnicy z łodzią poczęli szybko oddalać się. W pewnym momencie łódź została porwana silnym prądem rzeki i przewróciła się. Jeden z osobników utonął. Dwaj zdołali się wyratować przy pomocy żołnierzy KOP. Zatrzymani okazali się przemytnikami. Jeden z nich niejaki Jan Pietrunas jest poszukiwany przez władze. a

Uciekinierów z raju sowieckiego nie powstrzymują nawet wezbrane nurty rzeki.

W dniu wczorajszym w rejonie Wilejki na teren polski czterema łodziami zbiegło 17 włościan sowieckich, którzy byli przymusowo zatrudnieni przez władze sowieckie przy usypywaniu i wzmacnianiu tam rzekl. a

Pecunia non olet.

Pod powyższym tytułem donosi korespondent katowickiej „Polonji" do swego pisma:

Byłem w tych dniach w Krakowie. Na rynku odczułem ludzką potrzebę udania się do pewnego miejsca, gdzie i królowie zwykli chodzić pieszo. Udałem się w stronę Sukiennic, gdzie pod ziemią znajduje się dyskretny zakład, będący w administracji starszej pani, jak to bywa zresztą i gdzie indziej. Dyrektorka zakładu w podziemiach Sukiennic, biorąc obolusa odemnie za korzystanie z usług jej przedsiębiorstwa, rzewnemi łzami się zalewała. Zaintrygowany gorzkim płaczem dyrektorki zakładu, zapytuję się jej o przyczyny tych łez. Szlochając matrona oświadcza, że po raz to ostatni, po wielu latach działalności, w swym zakładzie jest czynna. Teraz go musi opuścić i dziś ostatni dzień w nim pracuje. Pytam jej się o przyczynę. Opowiada mi, że dotychczas sumiennie płaciła po 200 zł. rocznie za dzierżawę lokalu, w którym mieści się jej przedsiębiorstwo, że je prowadziła ku zupełnemu zadawoleniu swej klijenteli, ale teraz musi się rozstać z swym warsztatem pracy, gdyż odebrała jej go pewna organizacja „sanacyjna".

Okazuje się, że lokale te należą do miasta, które dotychczas wydzierżawiało je starym matronom, które z nich miały skromne utrzymanie. Zabrakło już widocznie w państwie synekur dla różnych zasłużonych obywateli i dlatego ci, którzy dotychczas jeszcze należytej nagrody za wierną służbę nie otrzymali, w Krakowie postarali się o nadanie im koncesji na prowadzenie zakładów służących dla wygody obywateli. Koncesję na prowadzenie tych zakładów w Krakowie otrzymali „sanatorzy" i ci dalej poddzierżawiają te przedsiębiorstwa, ale żądają po 500 zł. rocznej dzierżawy. Matrona z Sukiennic uważa, że interes ten, aczkolwiek nie jest zależny od konjunktury, jak inne przedsiębiorstwa, nie jest w stanie przynieść rocznego dochodu w kwocie 500 zł. Nie widzi zaś sposobów, aby do chodowość przedsiębiorstwa podnieść. I dlatego opuszcza zajmowaną dotychczasową placówkę przemysłową. Rozzłoszczona powiada:

— Niech sobie sanatory same koło interesu chodzą i na własnej skórze się przekonają, że 500 zł. rocznie interes ten nie jest w stanie przynieść.

W Polsce dzisiaj wszystko jest dla zasłużonych mężów sanacyjnych, nawet przedsiębiorstwa dyskretne.

Zaznaczamy, że opowiadanie nasze nie jest ani złośliwością wymyśloną przez „ślepą nienawiść" do sanacji, ani chęcią obalenia systemu sanacyjnego przez poniżenie jego zwolenników, lecz prawdziwem zdarzeniem.

ODKRYCIE PAŁACU ODYSSEUSZA?

Wykopaliska, przeprowadzane w roku 1931 na wyspie japońskiej Tiaki, zdają się potwierdzać zapatrywanie, że wyspa ta jest identyczną z homerowską Itaką, ojczyzną Odysseusza. Kierownik angielskiej misji archeologicznej Heartley, ogłasza w dzienniku ateńskim „Hestia" rezultat swych prac archeologicznych na wyspie Tiaki. W północnej i zachodniej części wyspy odnaleziono ruiny z ostatniego okresu mykeńskiego z czasów między 1400—1000 przed Chrystusem. Ruiny, znalezione w Pilikata dowodzą, że w czasie wojny trojańskiej istniał tam pałac królewski, prawdopodobnie pałac Odysseusza.

SPORT.

O klubach i o narciarzach.

Narciarze rozstali się już z zimą, pożegnali się ze śniegiem i schowali narty na strych.

Wiosna pozbawiła ich głosu, usunęła w cień.

Zanim jednak ucichną ostatnie echa zimy, zanim nadejdzie prawdziwa wiosna to jeszcze ostatni raz oddajmy głos narciarzom.

Zawodniczy kierunek sportowy tej zimy ograniczył się do minimum startów. Ekstra klasa znacznie zmniejszyła się, a liczna rzesza młodych sił nie potrafiła jeszcze dojść do poziomu najlepszych.

To też często obserwowaliśmy wielką lukę. Wyraźnie zarysowała się różnica poziomów.

Wśród zawodników na pierwsze miejsce wysunął się **Jerzy Hermanowicz** z Ogniska, który dwa razy startował w Zakopanem, a w Wilnie zdobył mistrzostwo w kombinacji, w biegu na 30 klm. i stale zajmował czołowe miejsca w skokach.

Hermanowicz był lepszym w biegach niż w skokach.

Na drugim miejscu znaleść się musi **por. Morzkowski** z 1 p. p. leg., który zdobył mistrzostwo w otwartej „18" i wicemistrzostwo w maratonie. Jest to zawodnik, który zrobił wielką niespodziankę.

Prócz tych dwóch asów narciarstwa wileńskiego mamy drugą grupę zawodników mniej więcej sobie równych znajdą się tutaj: **Zajewski, Sierdziukow, Patyra, Jabłonowski, Witkowski, Naczelski, Pawłowski, Stankiewicz, Mackiewicz** i jeszcze kilku młodych, którzy zaczęli w tym roku dochodzić do głosu.

Wśród młodzieży szkolnej jest bardzo dużo obiecujących sił. W dalszym ciągu jest niepokonany **Ciechanowicz Wiktor** (gimn. J. Lelewela), który startował w tym roku tylko w skokach. Na drugim miejscu znaleść się musi **Starkiewicz** (gimn. A. Mickiewicza), który w przeciwieństwie do Ciechanowicza ogranicza się tylko biegami.

Zawodnicy ci formą swoją przewyższają cały szereg zawodników klubowych.

Za tymi zawodnikami znajduje się liczna i wyrównana grupa narciarzy, którzy zajmą w następnym roku miejsca opuszczone w sporcie szkolnym przez Stankiewicza i Ciechanowicza, którzy zdają w tym roku maturę.

Klubowo w dalszym ciągu przoduje „Ognisko", mając najlepszych zawodników. Ponadto „Ognisko" w tym roku przejawiło dużo inicjatywy organizacyjnej. Staraniem tego klubu narciarze cywilni weszli w ścisły kontakt z kawalerzystami i wspólnie odbyły się zawody skjöringowe. Tak samo mecz ma się z motocyklistami. Ponadto „Ognisko" zorganizowało międzyklubowy konkurs skoków i wspaniale udane zawody dla dzieci.

Drugie miejsce przypada **1 p. p. leg.**, który uplasował się tuż za „Ogniskiem". Narciarze 1 p. p. leg. zajęli dużo dobrych miejsc w biegach, ale tymczasem nikt z nich jeszcze dobrze nie skacze. Ponadto 1 p. p. leg. wyszkolił w tym roku bardzo dużo młodych sił.

A. Z. S. nie przejawił żadnej inicjatywy i w czasie zawodów widzieliśmy na starcie tylko dwóch zawodników. Klub ten, jak widać poszedł prawdopodobnie w kierunku turystycznym.

Reszta klubów zawodniczego charakteru nie przejawia.

Ciekawi jesteśmy, jakie zajdą zmiany w następnym sezonie, który niewątpliwie będzie dalszym rozwojem wzmożonego ruchu narciarskiego. **Ja. Nie.**

Dziś pierwszy mecz piłkarski Ognisko — Makabi.

Nie zdążyły jeszcze stopnieć śniegi, a już na boiskach piłkarskich zaczęło kipieć sportowe życie.

Chociaż jeszcze niema „zielonej murawy", to jednak boisko jest względnie suche i piłkarze nasi nie chcą marnować czasu. Przed kilku dniami odbył się na boisku Makabi pierwszy trening.

Piłkarze obudzili się ze snu.

Dziś zatem odbędzie się pierwszy mecz towarzyski pomiędzy Ogniskiem i Makabi.

Ognisko w tym roku ma trochę więcej graczy i po przejściu piłkarzy Laudy zespół tego klubu wygląda całkiem przyzwoicie. Ognisko w dzisiejszym meczu wystąpić ma w następującym składzie: Borkowski, Apanasik, Albertowicz, Lepiarski, Godlewski I, Wojciechowski, Walenty, St. Kozłowski, Wasilewski I, Wasilewski II, Godlewski II, Kozłowski L., Okułowicz i Brzozowski.

Widzimy więc, że Ognisko uzyskało zpowrotem J. Godlewskiego, który jest królem wileńskich strzelców. Godlewski poprzednio grał w 1 p. p. leg. Ponadto na obronie Ogniska gra „weteran" sportu piłkarskiego Lepiarski, który wciąż w doskonałej znajduje się formie.

Prócz tych graczy Ognisko ma jeszcze szereg znanych nazwisk, jak chociażby Wiro-Kiro, Kostanowski i kilku chorych obecnie graczy: Janikowski, Czesławski i Alfred.

Makabi trenowała w tym roku przez całą zimę boks i narty, to też gracze Makabi w niezłej powinni znaleść się formie. Skład ich nie uległ prawie żadnej zmianie. Dziś grać mają: Rufsztein, Kotłowski, Szwarc II, Kotłowski II, Rywkind, Birnbach, Nadel, Benoszer, Szwarc I, Antokolec I, Antokolec II, Zajdel, Nieberg.

W Makabi grać znów będzie as sportu piłkarskiego, doskonały Birnbach, który z Rywkindem i z Nadelem stanowić będzie doskonałą pomoc. W ataku widzimy Szwarca I, młodych Antokolców, którzy chyba trochę zmężnieli przez zimę i Zajdla z Benoszerem.

Mecz zapowiada się dosyć interesująco, chociażby dlatego, że pierwszy. Początek o godz. 15. Boisko przy ul. Wiwulskiego.

Jutro zaś odbędzie się rewanż między Ogniskiem a Makabi.

Ja. Nie.

Zupełne wstrzymanie emigracji sezonowej z Polski do Niemiec.

W roku bieżącym emigracja polskich robotników rolnych do Niemiec została przez władze niemieckie zupełnie wstrzymana.

Omawiając ten zakaz „Berliner Tageblatt" stwierdza, że w roku ubiegłym dopuszczonych było oficjalnie do robót rolnych w Niemczech jeszcze 50 tysięcy polskich robotników sezonowych — cyfra ta jednak w rzeczywistości była wyższa, gdyż angażowano sporo robotników sezonowych z Polski poza wyznaczonym kontyngentem. — Nadto zarejestrowanych było w r. ub. okrągło 15.000 polskich robotników przemysłowych.

„Berl. Tgbl." wytyka prawicowym właścicielom ziemskim, że mimo prowadzonej przez nich agitacji antypolskiej (są to wszystko „Deutschnationale" lub hitlerowcy) do ostatniej chwili, mimo panującego w Niemczech bezrobocia, bronili się przed tym zakazem, gdyż tanie siły sezonowe z Polski były im bardzo potrzebne, a niemiecki robotnik rolny jest znacznie droższy i wogóle ma większe wymagania. Z tego powodu przedstawiciel prowincji pomerańskiej w Radzie Rzeszy zażądał imieniem wschodnio-niemieckiej wielkiej własności ziemskiej dalszego dopuszczenia polskich „żniwiarzy".

Przy tej okazji „Berl. Tgbl." przypomina, że jeszcze więcej, niż w prowincjach wschodnich, pracowało robotników sezonowych z Polski przy uprawie buraków cukrowych w Saksonji. Stąd zresztą pochodzi słowo „obieżysas", po niemiecku „Sachsengänger".

Zdaniem „Kurjera Poznańskiego" społeczeństwo polskie winno wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z zakazu imigracji polskich robotników sesonowych do Niemiec — i pousuwać ze wszystkich placówek Niemców, tam, gdzie się oni jeszcze znajdują.

ROZMAITOSCI.

TRAFIŁ FRANT NA FRANTA ZE STOSUNKÓW W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Drogą wśród skał jedzie konno somotny wędrowiec.

Naprzeciw ukazuje się bandyta krzycząc:

— Ręce do góry!

Wędrowiec zeskakuje z konia, ukrywa się po jednej stronie drogi, bandyta po drugiej i rozpoczyna się strzelanina.

Po kwadransie bandyta zaklął:

— Psiakrew, nie mam ładunków!

— Ja też mam tylko jeden! — mówi podróżny.

— Możeby pan skoczył po ładunki dla nas do miasteczka? — proponuje bandyta. — Zwrócę panu swoją część.

— Eh, czy warto? Może lepiej partję pokierka? — odpowiada podróżny.

Zaczyna się pokier i w kilkanaście minut bandyta przegrywa wszystko, prócz rewolweru.

— Wiesz, senor: — mówi do pakującego wygranę podróżnego— mógłbyś mi dać ten ostatni ładunek, bo ja właściwie jestem nowoobranym prezydentem państwa i nie wypada mi wjeżdżać bez konia do miasta, a jakże zdobędę sobie konia z nienabitym rewolwerem?

— Ach, służę! — odpowiada grzecznie podróżny. — Miło mi pomódz swemu następcy, bo ja jestem wypędzonym prezydentem...

Bandyta nabija rewolwer i mówi:

— Ale teraz konia zdobędę, zabijając senora!

— Wątpię! — odpowiada zimno przeciwnik. — Bo pański ładunek jest ślepy, a ja mam drugi rewolwer nabity...

— Ach tak... Szkoda. Chciałem senorowi wystawić pomnik po śmierci. Co za zręczny pokierzysta! Grałem znaczonemi i podwójnemi kartami, a jednak senor wygrał!

— Ja miałem znaczone i potrójne! — odrzekł z ukłonem przeciwnik.

Obaj prezydenci rozeszli się, uchylając kapeluszy.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 50.000 na Nr. 60430.

Zł. 3.000 na N-ry: 43644 48796 52164 52524 54942 73059.

Premje po 2.000 zł. + 250 zł. na N-ry: 40996 71569 76243 138452 140454.

Zł. 2.000 na N-ry: 4627 10946 15628 30386 40616 43374 57113 84005 104514 115221 134382 138757 155028 156550.

Zł. 1.000 na N-ry: 2263 5794 5824 6102 12337 13026 13595 40044 41250 48982 50914 58996 61465 62046 62724 63109 77748 79389 84180 93187 93396 96775 99461 107297 108452 121489 124224 129824 130723 144026 144582.

WARSZAWA (Pat). W 23-m dniu ciągnienia 5-ej klasy 24-ej polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Złotych 15 tysięcy — 121.900, po 5 tysięcy — 79.516 i 103.516.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 8. IV. 1932 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,90—8,92—8,88.
Belgja 124,90—125,21—124,59.
Holandja 361—360,90—361,65—360,05.
Londyn 33,85—33,90—34,04—33,70.
Nowy York 8,905—8,925—8,885.
Nowy York kabel 8,91—8,93—8,89.
Paryż 35,17—35,26—35,08.
Praga 26,41—26,47—26,35.
Szwajcarja 173,55—173,98—173,12.
Berlin 211,65.
Tendencja słabsza.

Papiery procentowe.

3% pożyczka budowlana 38,90. 4% pożyczka inwestycyjna 9 ,25—90,75—91. Seryjna 95. 5% Konwersyjna 39. 6% dolarowa 60—60,25. 4½ dolarowa 50—50,25—50. 7% Stabilizacyjna 57—57,50—57. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 7% 83,25. 8% obl. bud. B. G. K. 93. 4½% L. Z ziemskie 40,75. 8% warszawskie 62,90—64—63. 10% Siedlec 59. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 84,50. Starachowice 6—6,20. Tendencja słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku:

Dolarowa 58,½. Dillonowska 56,75. stabilizacyjna 55,62½. Warszawska 40,37½.

HILLEGOM AURORA HOLANDJA

CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY

Sprowadzajcie cebulki bezpośrednio z najlepszej firmy w Holandji!

Otrzymujemy od jakiegoś czasu zamówienia cebulek na kwiaty pokojowe lub ogrodowe z Polski. W celu ostatecznego wprowadzenia naszej firmy na rynek polski, sądzimy, że najlepiej będzie ofiarować Sz. Państwu kolekcję korzeni i cebulek, tak bogatą w odmiany, barwy i najpiękniejsze zapachy, jakiej jeszcze nie było w handlu.

Kolekcja zawiera 350 cebulek i roślin wszelkiego rodzaju i została skompletowana przez specjalistów i zastosowana do polskiego klimatu. Kwiaty „Aurora" dają radość młodym i starym, biednym i bogatym. Kolekcje „Aurory" zmieniają wasze pokoje lub ogrody w prawdziwy raj ziemski. Z uwagi na to, że otrzymujemy codzień dużo zamówień, prosimy o zawiadamianie nas zawczasu, pisząc wyraźnie nazwisko, imię i adres. Nikt nie powinien zaniedbać zamówienia tej kolekcji jak najprędzej pod naszym adresem:

Aurora Bulb Nurseries 701—8 o

Hillegom — Hollande — Europe

Nasza wspaniała kolekcja zawiera:
100 Gladjolusów o wielkich kwiatach, 5 różnych barw: lila, żółte, czerwone, różowe, łososiowe.
50 Gladjolusów o małych kwiatach w pięciu pięknych barwach.
20 Begonji (10 prostych i 10 złożonych) różnych barw.
15 Roślin trwałych różnych barw.
10 Hiacyntów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów.
50 Anemonów, znany kwiat o tęczowych barwach.
50 Rononkułów „małe różyczki" w różnych barwach.
30 Oxalis Deppil zwane „roślina szczęścia".
15 Montbretias różnych barw.
15 Dalilas „Aurora's Roem".

350 Cebulek i roślin za 70 fr. (24 zł. 50 gr.)
Podwójna kolekcja 700 sztuk za 130 fr. (45 zł. 60 gr.)

Usługa szybka. Wysyłka bez kosztów na miejsce. Swiadectwo „zdrowia" załączone przy każdej wysyłce przez urząd phytopalogiczny. Opakowanie każdego gatunku z etykietą. Katalog ilustrowany ze wskazówkami w języku angielskim, francuskim i niemieckim wysyła się gratis z każdem zamówieniem. Do zamówień z opłatą zgóry dołączamy gratisowo sześć nowych odmian słynnej „Aurory" Tigrelilies.

Jeśli nie otrzymujemy żadnych wskazówek co do wykonania zamówienia, wysyłamy je za zaliczeniem pocztowem, doliczając 5 fr. (1 zł. 75 gr.) na koszta porta.

MIEJSKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5. | Od wtorku 5 b. m. Marlena Dietrich w filmie «CUDZA NARZECZONA» Koncertowa orkiestra pod batutą: M. Salnickiego. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godziny 3,30 do 10 w.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS" ulica Wileńska 38, tel. 926. | Ceny zniżone: na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Dziś! Najnowszy przebój Polski Legjon Ulicy Reż. Aleksandra Ford. Kierown. literackie red. T. Konczyc W rol. gł.: Jeż Kobusz, Zosia Mirska, Stefan Roguiski, Radzio Fijewski. Arcydzieło to jednocześnie demonstruje się w Warszawie w kinie „Stylowy". Nad program: Dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15. Wkrótce: „Aniołowie Piekła" Najpotężn. arcydzieło stuleci, któr. wykon. kosztowało 4,000,000 dol.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-41. | DZIŚ! Niewidziany dotychczas 100% cudo-film dźwiękowy Paramountu p. t. Klątwa rodu Mandarynów Niesamowity dramat miłości i zemsty. Tajemniczy przepych zagadkowego wschodu na tle tragicznych nieporozumień i potwornej zemsty Chińczyka Udział biorą: znakomita chińska gwiazda ANNA MAY WONG i dawno niewidziany bohater filmu „Bitwa pod Czuszimą" Sessue Haykawa. Nad program: Przepyszne dodatki dźwiękowe.—Ceny miejsc normalne. Początek seansów o godz.: 4, 6, 9 i 10,30. W dnie świąt. o godz. 2-ej.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62 | Dziś rewelacyjny przebój dźwiękowo-śpiewny! Najwspanialszy film świata! Bajeczne widowisko, które kosztowało miljony! RIO RITA Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. W roli głównej czarująca Bebe Daniels i słynny amant, za którym szaleją kobiety John Boles. Rio Rite musi zobaczyć każdy! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

DŹWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID Mickiewicza 9. | Dziś! Najpiękniejsze 100% dźwiękowe arcydzieło Eryka Pommera p. t.: Bomby nad Monte Carlo Czarująca dźwiękowa epopea miłosna. W rol. głównych: Sary Maritza, Hans Albers i słodka Liljana Heye. Nad program: Dźwiękowa rysunkowa komedja Fiejszera.

PIANINA zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4 H. Abelow.

Fortepian Schrodera do sprzedania S-go Jacka 9 m. 1 god. 4—6. 146—1

Pies podwórzowy, duży młody, potrzebny, zapłacę niedrogo a także kupię taczkę ogrodniczą Antokolska 95. 8663—1

ZGUBY.

Wydany przez Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie kwit Nr. 159/29 na imię Stanisława Jodko o przyjęcie do depozytu 43 Akc. Wil. B-ku Ziem. unieważnia się. 8656

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel. 12-44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE

Mieszkania i pokoje

Do wynajęcia 5-cio pok. mieszkanie ze wszelk. wyg w domu Nr 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręg. I Gimnaz. Lelewela. 8624—1

3 pokoje z wygodami na parterze mogą być umeblowane, razem lub oddzielnie z używalnością kuchni od zaraz do wynajęcia. Biuro Reklamowe Garbarska 1. 147

2 pokoje w suterenie do wynajęcia zaułek Montwiłłowski 11. 8661

PRACA

Siostra z długoletnią praktyką skromnych wymagań, poszukuje zajęcia przy chorych. Można na wyjazd. Tatarska 17—7. 8650—1

Ogrodnik fachowiec przesadza rośliny pokojowe tanio. Zarzecze 6 m. 7. gr1

Inteligentna panna o miłej powierzchowności sumienna i b. pracowita poszukuje posady przy dziecku, od 2-ch lat wzwyż z szyciem — zna się na krawieczczyźnie i bieliźniarstwie. Oferty do „Dz. Wil." pod H. O. gr3

Inteligentna osoba średnich lat, poszukuje pracy w Wilnie, do dzieci, lub do gospodarstwa domowego. Ma dobre świadectwa. Makowa 8 m. 2. gr3

Potrzebna ochmistrzyni młoda, energiczna ze znajomością kuchni, hodowli drobiu i wędliniarstwa. Swiadectwa konieczne. Zgłosić się tylko dziś. Mostowa 3, m. 6 od 3—6 pop. 8665

Leśniczy, poznańczyk 29 lat, energiczny, dobry fachowiec, znajomość języków polski, niemiecki, z kilkuletnią praktyką, ostatnio na samoczielnem stanowisku, zna również dobrze manipulację tartaczną. Na życzenie WPP. Właściciele złoży kaucję, poszukuje posady od 1-VII-b.r. lub później. Reflektuje również chętnie na stanowisko podleśniczego — Okolica obojętna. Zgłoszenia „Par" Poznań, pod 54,303. 54303

POSZUKUJĘ POSADY ochmistrzyni. Posiadam świadectwa. Kalwaryjska 53—5. 8598—2

DZIERŻAWY

Wydzierżawię trzy ogrody warzywne. Informacje Tatarska 10 m. 3. 8651—1

RÓŻNE

W zdrojowiskach letniskach, kolonjach wakacyjnych na terenie całej Polski umieszcza i udziela informacyj. — Ajencja Turystyczna dla zdrojowisk i letnisk. Warszawa. ul. Widok 5, tel. 726—70. 10381-0 o

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokoje z wszelkiemi wygodami na parterze. — Oglądać od 11—6 pop. Tam-że do sprzedania różne rzeczy. Portowa 28, m. 7. 8657 2o

Przybłąkał się w dn. 4-IV b. r. pies wyżeł „Ponakben". Po upływie 3 dni sprzedam. Moniuszki 6—8 m. 30. Bolesław Ganczewski. —0 o

Foksterjer przybłąkał się. Dowiedzieć się Dominikańska 8, m. 2.

Niebywała Okazja! Niewyczerpane źródło wiedzy ze wszystkich gałęzi opracowane przez fachowców. Każdy może nabyć, piszcie „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10. —0 o

Sprawy majątkowe

Do sprzedania dom osobniak z wolnem komfortowem 5 pokoj. mieszkaniem w ogrodzie i placem do budowy w najlepszem punkcie miasta. Do kupna potrzeba gotówki około 4 000 dol. Wiadomość Montwiłłowska 8 u właściciela godziny 4—5. 148—1

Dom z ogrodem w ładnej miejscowości niedrogo do sprzedania Konarskiego 68, Jakubowski. 8658—1

15 hektarów parcelę 60 testmetrów budulca za 2,000 zł. gotówką i 2300 Bank rolny na 19 lat raty, informacje Antokolska 94 (młyn) Wilno. 8653—1

Kupno Sprzedaż

SER LITEWSKI TŁUSTY KILO od 2 Zł. poleca ZWIEDRYŃSKI Wileńska 28, tel. 1224. 8566—8

NASIONA warzyw i kwiatów z pierwszorzędnych źródeł zagranicznych, oraz nasiona roślin pastewnych: koniczyna, tymotka i inne o wypróbowanej sile kiełkowania poleca: Zygmunt Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a Żądajcie cennika. 143—19 o

LEKARZE

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8.

Akuszerki

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Garbarska 1, m. 16 róg ul. Mickiewicza. — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry. 702—0 o

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia Al. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie.